Nr. 81. Krakow, Wtorek 18. Lutego 1913. Rok XXXII

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

W pobliżu krytycznego momentu.

Kraków, 18 lutego.

Znany artykuł „Fremdenblattu“, w którym gabinet austryacki wyjaśnił znaczenie misyi ks. Hohenlohego i określił stanowisko obecne Austryi w sprawie bałkańskiej, obok oficyalnej odpowiedzi „Rossii“, wywołał szereg replik w innych organach prasy rosyjskiej. Wspólną wszystkim tym odpowiedziom cechą jest nieufność i głęboka niechęć do Austryi. Żywią ją literalnie wszystkie stronnictwa rosyjskie, które tem się tylko między sobą różnią, że jedne wypowiadają te swoje uczucia nieufności i niechęci otwarcie i z naciskiem, inne zaś w obsłonkach, nieco delikatniej.

Najostrzej, a zarazem najotwarciej, rozprawia się z komunikatem gabinetu wiedeńskiego „Nowoje Wremia“, wiodące prym w antiaustryackiej kampanii. Dziennik ten omawia artykuł „Fremdenblattu“ w artykule wstępnym pod wymownym tytułem „Bezczelne wylewanie słów“. Na wstępie zaznaczono tam, że Austrya, która hojnie szafuje zapewnieniami o swojej miłości pokoju i bezinteresowności, trwa równocześnie uparcie przy swoich pierwotnych żądaniach. Dowodem tego ma być fakt, że do Albanii wysłała Austrya mnóstwo udoskonalonej broni i specyalnych instruktorów dla wyćwiczenia górali albańskich w sztuce wojennej. Na Bałkanach, na złość Słowianom i Grekom, stwarza Austrya coś w rodzaju byłego niepodbitego Kaukazu, skąd na sąsiadów też będą zawsze rozbójnicze napady. Dalej omawia „Nowoje Wremia“, żądania Austryi co do określenia granic przyszłej Albanii, przedstawiając je jako żądanie Austryi do unicestwienia wszystkich wysiłków ludów bałkańskich przez przeciwstawienie im państwa od siebie wyłącznie zależnego i rządzonego przez żywioł dziki, obcy wszelkiej kulturze. Austrya dlatego chce, o ile możności, jak najbardziej rozszerzyć granice Albanii, ponieważ wie, że sami Albańczycy nie umiejący i nie chcący pracować, nie mogliby owego państwa utrzymać. Dla stworzenia budżetu przyszłej Albanii, potrzebną jest praca Słowian i Greków. Ich też jak najwięcej chce Austrya wcielić do nowej Albanii, jako niewolników dzikich i leniwych górali.

„Żądania Austryi są występne na spokój Europy — pisze „Nowoje Wremia“. — Jeszcze bardziej występnemi są one wobec tej ludności chrześcijańskiej, którą Austrya chce oddać w niewolę albańską. Jedyną prawidłową odpowiedzią na takie żądania powinno być krótkie i silne: nie“.

Ale dyplomacya europejska nie umiała zdobyć się na takie „nie“. Przeciwnie, wdała się ona w długie targi z Austryą, wobec której wreszcie ustąpiła na całej linii. Dla Austryi zmuszono Serbię do wyrzeczenia się wyjścia na Morze Adryatyckie, okupione heroicznemi wysiłkami i krwią, chociaż do takiego pokrzywdzenia Serbii „nie było ani logicznych, ani historycznych, ani wogóle żadnych innych podstaw“. Nie było ono także koniecznością polityczną, ponieważ „dyplomacya europejska, zdobywszy się na najmniejsze chociażby męstwo, byłaby zmusiła Austryę do odstąpienia od tego żądania“.

„To też jedno powodzenie politycznego szantażu (!) dodało tak tanio, zachęciło Austryę do dalszych. Nie wstydziła się ona zażądać, aby chrześcijańską ludność południowo-zachodniego Bałkanu oddać pod nowe jarzmo muzułmańskie i dotąd jeszcze nie otrzymała stanowczej odmowy“.

Skrytykowawszy wreszcie projekt trójporozumienia, aby wysłać do Albanii komisyę mięszaną dla wytyczenia granicy etnograficznej albańskiej, dziennik petersburski przechodzi do omówienia artykułu „Fremdenblattu“ i pisze tak:

„W artykule austro-węgierskiego oficyozu składa się szereg zupełnie nadzwyczajnych oświadczeń. Bałkany, powiada ten oficyoz, należą do narodów bałkańskich. Narody bałkańskie są swobodne i niezawisłe. Monarchia austro-węgierska sama jest do pewnego stopnia państwem bałkańskiem, ponieważ dziewiąta część jej terytoryum leży geograficznie na półwyspie bałkańskim. To geograficzne położenie będzie miało wpływ decydujący na stosunek państw bałkańskich do Austryi. Z drugiej strony usuwa ono powody nieporozumienia między Petersburgiem a Wiedniem.

„Tak przemawia urzędowy organ austryackiego ministerstwa spraw zagranicznych. Po za przyzwoitemi pozornie frazesami kryje się tu jednak treść zgoła nieprzyzwoita. Sens bowiem oświadczenia oficyalnego organu austryackiego da się sprowadzić do następujących myśli: Rosya miała ongiś powody do ujmowania się za chrześcijanami bałkańskimi. Teraz jednak, kiedy chrześcijanie ci uzyskali już wolność i niezawisłość, rola Rosyi jest skończona. Narody bałkańskie mogą odtąd oddać się wyłącznie pracy nad własnym rozwojem, uwzględniając jedną tylko okoliczność — bezpośrednie sąsiedztwo Austryi, która ze szczególnem zainteresowaniem pomagać będzie swoim południowym sąsiadom do zaspokojenia ich potrzeb kulturalnych.

„Oto uprzejma odpowiedź na propozycye rosyjskiego posła. Na Bałkanach powstały nowe stosunki, do których Rosya zupełnie nie potrzebuje się mieszać. Wobec tego znikają też powody do nieporozumień między Petersburgiem a Wiedniem. Stosunki przyjazne, które ujawniły się świeżo przez przybycie do Rosyi umyślnego gońca (sic!) z listem własnoręcznym cesarza Franciszka Józefa, wywrą decydujący wpływ w tym kierunku i Austrya pozostanie na Bałkanach sama jedna ze swoją miłością do wolnych i niezawisłych narodów bałkańskich.

„Rozumie się samo przez się, że nie jest to nawet odpowiedź, ale zjadliwe drwiny (!!) z Rosyi, z narodów bałkańskich i ze zdrowego rozsądku. Pozbawić Serbię wolnego wyjścia na morze, odebrać Czarnogórcom Skutari, Bułgarom i Serbom ogromny obszar ich odwiecznej ziemi, a w zamian za to wsadzić im pod bok nowe państwo albańskie jako źródło wiecznych niepokojów i starć: oto co nazywa się w języku austryackiej dyplomacyi popieraniem pokojowego i kulturalnego rozwoju narodów bałkańskich.

Wystarczy zestawić ten głos wielkiego i bardzo wpływowego dziennika rosyjskiego z artykułami prasy wiedeńskiej, z bombastycznemi frazesami takich organów, jak „N. Fr. Presse“, aby ocenić należycie niesłychaną taktykę tej prasy, która, w służbie interesom giełdowym stała się ślepą i głuchą, nie mówiąc już o odczuciu godności państwa i jego racyj stanu, którem się ona nigdy zbytnio nie odznaczała...

Powie ktoś jednakowoż, że głos „Nowego Wremenii“ niczego nie dowodzi, bo dziennik ten znany jest ze swego szowinizmu, reakcyjności i przewrotności. Dla pełności obrazu antiaustryackich nastrojów opinii publicznej w Rosyi, zacytujemy tu jeszcze głos oficyalnego organu kadeckiego „Rjeczi“.

Organ prof. Milukowa, omawiającą artykuł „Fremdenblattu“ jest mniej ordynarnym, niż organ Suworina, nie prawi nic o „politycznym szantażu“ i t. p. ale nie mniej ironizuje zjadliwie nad oświadczeniem, że Austrya, jako jedyna sąsiadka państw bałkańskich, powinna się odtąd wyłącznie niemi opiekować. Wedle „Rieczi“ sens oświadczenia „Fremdenblattu“ jest taki, że skoro narody bałkańskie odzyskały już wolność i niepodległość, to misya Rosyi na Bałkanach skończyła się, z nią zaś razem znikają powody w rywalizacyi jej z Austryą, która sama jest w znacznej części państwem bałkańskiem. „I gdyby Rosya — pisze „Riecz“ dalej — rzeczywiście w ten sposób misyę swoją na Bałkanach pojmowała, to wówczas należałoby przyznać, że misya ks. Hohenlohego uwieńczyła się sukcesem i że polityka austryacka osiągnęła wreszcie swój cel, do którego od lat kilkudziesięciu dążyła. Ale też kwestya w tem właśnie, czy Rosya rzeczywiście w ten sposób misyę swoją pojmuje?“ Odpowiedź gotową na to pytanie znajduje „Riecz“ w znanym telegramie cara do generała Kugarewskiego, o którym pisze:

„Chyba nie przypadkiem chwila wysłania tego telegramu zbiegła się właśnie z temi pełnemi spiżeczności wewnętrznych komentarzami dzienników austryackich. I jeżeli przy mdłem oświetleniu oficyalnych organów wiedeńskich mogliśmy wyczytać wniosek, że misya Hohenlohego raczej nie udała się, niż się udała, to w jasnem świetle tego ostatniego wypadku (t. j. depeszy cara do gen. Kugarewskiego) wątpliwości wszelkie co do niepowodzenia tej misyi muszą zniknąć ostatecznie. To też te premisy „Fremdenblattu“, która potrzeba uznać za istniejące, chcąc uważać misyę Hohenlohego za udałą, nie istnieją w rzeczywistości“.

Jeżeli do tych głosów prasy rosyjskiej dodamy jeszcze fakta takie, jak usunięcie sprawy albańskiej z porządku dziennego reunionu londyńskiego z powodu głębokich różnic między Austryą a Rosyą, uporczywe szturmowanie Skutari przez Czarnogórców, mimo że Austrya już przed dwoma miesiącami zapowiadała, iż miasto musi należeć do Albanii, to istotnie zniknąć muszą wszelkie wątpliwości co do tego, że różnice między Austryą a Rosyą pogłębiły się po misyi Hohenlohego jeszcze bardziej, i że zaostrzenie się stosunków między obu temi państwami dochodzi dziś do punktu krytycznego.

W niepewnej chwili.

(Tel. „N. Reformy“).

Wiedeń, 18 lutego.

[W oczekiwaniu walnej bitwy. — Enver bej. — Sytuacya niewyjaśniona. — Krytyczne stadyum zatargu rumuńskiego].

Sytuacya na terenie wojny w ostatnich dniach nie uległa żadnej zmianie. Oczekują powszechnie walnej bitwy, do której po obu stronach czynią przygotowania.

Wczorajsze pogłoski o zamordowaniu Enver beja dotąd nie zostały potwierdzone. Według innej wersyi, Enver bej jest ciężko ranny. Gdzie się chwilowo Enver bej znajduje, tego jednak nie wiadomo.

Sytuacya międzynarodowa dotąd się nie wyjaśniła. Charakterystycznem jest w tej sprawie dzisiejsze doniesienie „N. W. Tageblatt“, który zaznacza, że wczorajsza jego wiadomość o powodzeniu misyi Hohenlohego i o lepszych nadziejach pokojowego rozwiązania wszystkich bieżących kwestyj spornych, nie znajduje potwierdzenia na Ballplatzu (w ministerstwie spraw zagr. Prz. red.).

Groźnie też przedstawia się stan konfliktu rumuńsko-bułgarskiego. Jak donoszą z Bukaresztu, odbędzie się tam dzisiaj Rada koronna pod przewodnictwem króla, na której mają zapaść bardzo ważne uchwały. Krąży też pogłoska, że poseł rumuński w Sofii, Ghika, zagroził wyjazdem i zerwaniem stosunków dyplomatycznych między Bułgaryą a Rumunią. Słychać, że rząd angielski zamierza jeszcze raz spróbować pośrednictwa i ewentualnie odesłać spór rumuńsko-bułgarski na konferencyę ambasadorów w Londynie.

Berlin, 18 listopada.

„Berl. Tageblatt“ donosi z Konstantynopola:

Wczoraj obiegały po mieście pogłoski, że Enver-bej został zamordowany. Podług innej wersyi, Enver bej znajduje się na jednym z okrętów. Część wojsk jest wrogo usposobiona dla Enver beja.

Rokowania z Serbią. — Nowe wydatki na armię.

Wiedeń, 18 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu wspólnej Rady ministrów przyszło do zasadniczego porozumienia co do podjęcia w jak najkrótszym czasie rokowań handlowo-politycznych z państwami bałkańskiemi, w pierwszym rzędzie z Serbią. — Rokowania dyplomatyczne między posłem serbskim w Wiedniu a ministrem Berchtoldem mają się rozpocząć w najbliższych dniach. Omawiano też wczoraj sprawę połączenia serbskiej sieci kolejowej z kolejami bośniackiemi.

Suma wydatków wojskowych wzrasta z każdym dniem. Dziś już zapewniają, że nadzwyczajne kredyty wojskowe, z jakiemi wystąpi rząd przed delegacyami, wynosić będą co najmniej sześćset milionów koron.

Przeciw poglądom austryackim.

Petersburg, 18 lutego.

„Russkoje Słowo“, omawiając misyę Hohenlohego, wywodzi:

Życzenie Austryi, aby państwa bałkańskie nominalnie zaliczone zostały do państw europejskich i aby Rosya uważała w ten sposób swoją historyczną misyę za ukończoną, jest dla Rosyi niemożliwem do przyjęcia. Rosya nigdy nie pozwoli na to, aby państwa bałkańskie były uważane za europejskie, nie potrzebujące już więcej poparcia rosyjskiego.

To nie da się pogodzić ze stanowiskiem Rosyi. Zresztą kwestya Dardanelów nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Jeżeli Rosya rozporządzać będzie Dardanelami, stanie się naturalną sąsiadką ludów bałkańskich, a wtedy losy państw bałkańskich będą jeszcze ściślej złączone z losami Rosyi.

Z komisyi finansowej.

(Telefonem)

Wiedeń, 18 lutego.

(Wglądanie w księgi handlowe — Rozdział podatku wódczanego. — Polacy posłowie przeciw pokrzywdzeniu kraju. Postulaty kraju).

Dziś odbędzie się posiedzenie komisyi finansowej, na którem odbędzie się głosowanie nad postanowieniem zaprowadzenia wglądania w księgi handlowe.

Wczoraj wieczorem odbyły się rokowania członków stronnictw większości komisyi finansowej w sprawie rozdziału dochodu z podatku wódczanego. Nad sprawą tą odbędzie się głosowanie tuż po załatwieniu sprawy wglądania w księgi handlowe. Ze strony Polaków wzięli udział w tych rokowaniach posłowie: Korytowski, Abrahamowicz i Czajkowski. Do porozumienia jednak nie przyszło. Według dotychczasowych propozycyj, dochód z podatku wódczanego ma być w ten sposób podzielony, że między kraje rozdzielonych będzie 30 milionów, zamiast dotychczasowych 20 milionów koron, według klucza kombinowanego, ułożonego w roku 1901, z przyznaniem t. zw. „praecipuów“ dla krajów alpejskich. Kraje te mają już z góry zabezpieczoną pewną kwotę, której, mimo klucza, się nie zmieni. Reszta zaś dochodu podzielona ma być według klucza ludności.

Polacy oświadczają się przeciw temu sposobowi rozdziału, **który jest dla Galicyi niekorzystny i żądają zniesienia „praecipuów“ dla krajów alpejskich, oraz rozdziału przynajmniej 35 milionów koron według klucza konsumcyi.**

Gdyby do porozumienia w tej sprawie nie przyszło, Polacy żądają rekompensat przy rozdziale dochodów z podatku osobisto-dochodowego.

Święteczny dzień we Francyi.

(Tel. „N. R.f.“)

Paryż, 18 lutego.

Dzisiaj obejmuje nowy prezydent republiki Poincaré urzędowanie, wśród wyjątkowego ceremoniału i ogólnych uroczystości. Dziś wyda miasto po raz pierwszy z tej okazyi wielkie przyjęcie, w którem weźmie udział obecny prezydent Poincaré, ustępujący prezydent Falliéres i poprzedni prezydent Loubet.

Będzie to pierwsza tego rodzaju uroczystość we Francyi. Dzień dzisiejszy ogłoszono we Francyi jako dzień świąteczny. Wszystkie szkoły zamknięte. Także giełda towarowa prosiła, aby mogła dzisiaj świętować z okazyi objęcia urzędowania przez Poincarégo. Wszystkie domy w mieście udekorowano. Tak samo udekorowano wszystkie ambasady, nie wyjmując ambasady niemieckiej.

Koleje lokalne w Galicyi.

Dzisiaj ma w Wiedniu komisya parlamentarna Koła z przybraniem polskich członków izbowej komisyi kolejowej ostatecznie rozstrzygnąć o programie budowy kolei lokalnych, jakie przypaść mają na Galicyę z ogólnego państwowego programu kolejowego.

Sprawa uzupełnienia sieci kolejowej w kraju od szeregu lat stanowi przedmiot zabiegów nieustających. Propozycye rządu w tej mierze spotykały się słusznie z ujemną krytyką w opinii ogółu i kół poselskich i dopiero za prezesostwa p. Bilińskiego Koło na posiedzeniu z 8 grudnia 1911 roku ustaliło minimum swoich żądań. — Wedle uchwały powyższej Koło zażądało od rządu budowy linij kolejowych w porządku następującym: Kolej 1. Wieliczka-Mszana Dolna, 2. Łodygowice-Buczkowice, 3. Złoczów-Sassów, 4. Jasło-Dębica, 5. Jasło-Żmigród, 6. Przemyśl-Dynów-Brzozów-Krosno, 7, Rzeszów-Nisko, 8. Zakopane-Świnica, 9. Kuty-Kosów-Kołomyja, 10. Sącz Stary-Szczawnica, 11. Podhajce-Wiśniowczyk. Rzecz poszła jednak w odwłokę i teraz dopiero rząd poczynił ponowne przygotowania do ustalenia państwowego programu budowy. Odbył się też szereg konferencyj prezydyum Koła z ministerstwem kolei, a wynik układów tymczasowych wiceprezes p. Stapiński zakomunikował Kołu na jednem z ostatnich posiedzeń.

Wedle referatu p. Stapińskiego ułożono z rządem program następujący:

Kolej Wieliczka-Mszana Dolna (1), długość jej 56 kilometrów, zakładowy kapitał budowlany wynosi 11,500.000 koron, w czem 8,635.000 udziałów państwa, 2,375.000 udziałów kraju i 500.000 udziałów interesantów.

Kolej Łodygowice-Buczkowice (2), długość 6·4 kilometrów, zakładowy kapitał bu-

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

67 (Ciąg dalszy.)

Było tego dziesięć tysięcy.

Wzgardliwem skrzywieniem ust przyjął książę ten świeży zastęp. Wiedział, jak jest mało do Napoleońskiej „jeune garde“ podobny.

Porucznik Zefiryn, na widok mało rycerskich pułków, na całe gardło się roześmiał.

— Nie wiem doprawdy, po co nas tu przysłano? Tu potrzebniejsi stróże z miotłami... „Patrole“!

— Nie dowierzaj Zefirku pozorom. I tacy bić się mogą dzielnie.

— Tra la la! Dla żołnierza, jak dla kobiety, „la tenue“ jest wszystkiem. Spójrzcie na cesarza; rzućcie okiem na Józia...

Rozkaz formowania się do ataku przerwał dalsze wywody. Ale jeszcze, w szyku bojowym stawając, piękny porucznik powtarzał:

— „Tenue, tenue — il n'y a que cela“.

Gdzieindziej kapitan Mroczek, koniem zataczając, wbrew zwyczajowi milczał. Nie przychodził mu na pamięć żaden wiersz Homera, do okoliczności stosowny.

Walka nie była długa. Po stronie polskiej walczono jakby niedbale, z widocznem lekceważeniem.

Szarża ułanów wystarczyła do rzucenia popłochu w szyki nieprzyjacielskie. Zachwiały się, lecz nie cofnęły. Jak cała armia rosyjska, duchem religijnego fatalizmu przejęta, carowi i generałom ślepo posłuszna, szła na śmierć pewną. Zdawało się, że zaścielać ziemię swemi ciałami jest jej niezłomnym, przez los wskazanym obowiązkiem. Napoleon i jego armia, w pierwszym zaś rzędzie pułki polskie, przejmowali żołnierzy rosyjskich niepojętym, fanatycznym strachem. I był w tem jakiś nadludzki tragizm, widome sił wyższych działanie, że te dwie potężne armie stawały się ofiarami nie wzajemnej bitności, lecz czegoś zgoła postronnego...

Nie od kul i szabel rosyjskich topniała główna armia Napoleona, lecz od głodu, niewygody, szkorbutu i dysenteryi. Nie kule i szable francuskie gnębiły głównie Rosyan, lecz przesądna, fanatyczna trwoga, odrętwiająca ich dusze i ramiona.

Olbrzymom zdawało się, że losami kampanii kierują. W rzeczywistości, sami byli przez kogoś kierowani; poruszali się bezwolnie jak maryonetki.

Niewiele czasu i niewiele strat kosztowało księcia zgnębienie wroga. Długo stał on w miejscu, pozwalając się wybijać; po wielkich dopiero stratach, skorzystał z naturalnej obrony, którą mu zapewniał las. Do lasu wtargnęła za nim piechota polska.

Walka w gąszczach była niewygodna i niebezpieczna. Ale między piechurami polskimi dużo było kurpiów. Mieszkańcy puszczy Ostrołęckiej i Myszynieckiej poruszają się wśród lasu swobodnie, jak ryby w wodzie. Oni też głównie załatwiali się z piechurami rosyjskimi.

Wielki bór napełnił się hałasem, który zdala przypominał łowy na grubego zwierza. Brakło jedynie psów gończych grania. Wystrzały po wystrzałach postępowały tak szybko, że las rozbrzmiewał jednym nieprzerwanym akordem grzmotów. Ustępujący Rosyanie krzyczeli tylko: „Hospody pomiłuj!“ Kurpie darli się w niebogłosy:

— Zgiń, psia-ziaro, kiej w naszygo Pana Boga nie zierzysz!... Zidzisz bestyją, jak ogonem wyzijo!...

Czasem jeden zakrzyknął:

Najświętsza Maryjo,
Swiedy nas zabziją.

Drugi podchwycił głos i dalej ciągnął:

Retuj nas w tej bziedzie,
Staw kurpsiów na przedzie!

Trzeci kończył raźniej i z tryumfem:

Kurpsie się nie dają —
Swiedy uciekają!

Bór w setnych echach krzyki powtarzał i mnożył bez końca.

Coraz mocniej brzmiały głosy polskie, coraz słabiej rosyjskie. Wreszcie ostatnie zupełnie ucichły.

Las był oczyszczony; „opołczeńje“ zupełnie rozbite.

Wojska wystąpiły na szeroki gościniec, który wiódł ze Smoleńska do Moskwy. Był to trakt stary, częściowo już opuszczony; główna droga do Moskwy biegła bardziej na północ przez Wałujewo i Borodino. Na tę ostatnią Napoleon miał głównie wzrok obrócony.

Książę, nie zsiadając z konia, zapalił krótką fajeczkę. Inni generałowie poszli za przykładem wodza. Wojsku pozwolono posilić się naprędce, bez składania broni w kozły.

Zwycięstwo było prędkie i łatwe. W sercu doświadczonego żołnierza i człowieka, jakim był książę, zbudziło niepokój. Wszystkie nagłe i zbyt powabne uśmiechy losu gasną równie szybko, jak zabłysły.

Książę rozejrzał się w położeniu. Za sobą miał wieś Uticę, rozciągającą się w miejscu wyniosłem, z jednej strony osłonioną lasem, z drugiej bronioną przez grząskie mokradła. W tej wsi przebywać mógł nieprzyjaciel, tem groźniejszy, że ukryty.

Przed księciem ciągnął się długi, z obu stron zadrzewiony gościniec — również z pozoru pusty i również taić mogący zasadzkę.

Książę rozesłał w różne strony piesze i konne patrole na wywiady.

Wieści, których mu dostarczono, zwiastowały gorącą rozprawę. Wzdłuż gościńca i na samym gościńcu stały w pogotowiu wojennem liczne oddziały grenadyerów, strzelców pieszych i strzelców konnych. Cały korpus generała Tuczkowa skupił się tu, aby bronić starej drogi do Moskwy.

Siły Rosyan były przeważające; religijny i fanatyczny nastrój już się niejednokrotnie w tym dniu ujawnił. Wszystko zapowiadało walkę ciężką, z wynikiem niepewnym, może groźnym...

Książę Józef nigdy dawniej nie zaprzątał sobie głowy myślą o niebezpieczeństwie. Uważał je wprost za niemożliwe, nieistniejące. Ale od początku tej kampanii nie odstępowała go myśl o śmierci.

Kilkakrotnie już, w ogniu walk gorących, budziło go, na kształt bolesnego ukłócia w serce, pytanie:

— Może to już bije ostatnia moja godzina?..

I teraz, rozejrzawszy się w położeniu, owo pytanie sobie zadał. Do pytania dodał jeszcze uwagę:

— Tak, niezawodnie ostatnia.

Przez głowę przeleciały mu wichrem myśli i obrazy. Ujrzał swego synka, panią Czosnowską, Napoleona, panią de Vauban, siostrę Tyszkiewiczową, siostrzenicę Anetkę, towarzyszów broni, pałac pod Blachą, Warszawę, Kraków, Polskę całą...

Na chwilę pociemniało mu w oczach.

Ale natychmiast odnalazł samego siebie. Wymownie ręką machnął i mruknął pod wąsem:

— Bah...

(C. d. n)

dowlany, który wynosi 1,050.000 kor., rozkłada się następująco: udziały państwa 850.000, kraju 100.000, interesantów 100.000 kor.

Kolej Złoczów-Sassów (3), długość 145 kilometrów, zakładowy kapitał budowlany 1 mil. 930 tysięcy kor., z którego przypada na udziały państwa 1,480.000, kraju 300.000, interesantów 150.000 kor.

Kolej Jasło Dębica (4), długość 44 kilm., kapitał zakładowy 12,800.000 kor., z czego na udziały państwa przypada 12,589.000, na udziały interesantów 211.000 kor.

Kolej Krosno-Brzozów (5), długość 312 kilm., zakładowy kapitał budowlany 5,500.000, który rozdziela się na: 4,125.000 kor. udziałów państwa, 1,000.000 kraju i 375.000 koron interesantów.

Kolej Rzeszów-Nisko (6), długość 81 kilometrów, kapitał zakładowy 9,300.000 kor.; z sumy tej przypada na udziały państwa 3 mil. 100 tysięcy, kraju 5,400.000, interesantów 800 tysięcy kor.

Kolej Stary Sącz-Szczawnica (7), długość 41 kilometrów, kapitał zakładowy, wynoszący 9,500.000 kor., rozdziela się: udziały państwa 4.500.000, kraju 4,500.000, interesantów 500 000 kor.

Kolej Kołomyja-Kuty (8), długość 46 kilometrów, kapitał zakładowy 10,900.000 kor., w czem 4,950.000 udziałów państwu, 5,450.000 kraju, 500.000 interesantów.

Kolej Jasło-Żmigród (9), długość 17 klm., kapitał zakładowy 4 200.000 koron, w czem udziały państwa wynoszą 4,130.000, interesentów 70.000. kor.

Kolej Podhajce-Wiśniowczyk (10), długość 24 klm., kapitał zakładowy w kwocie 4,200.000 koron rozdziela się na 3,188.000 udziałów państwa, 650.000 kraju i 362.000 interesentów.

Kolej Rymanów-Rymanów Zdrój (11), długość 10 km., kapitał zakładowy figuruje z sumą 1,500 000 jako jedynie udziałów państwowych.

Ogółem cały zakładowy kapitał budowlany wynosi 72,380 000 koron, w czem mieści się 49,037 000 udziałów państwa, a 23,243.000 udziałów kraju i interesentów.

Ponieważ z kilku stron zareklamowano wykonanie uchwał Koła z 8 grudnia 1911 roku, które powiększyłyby koszta budowy przyznane przez rząd na Galicyę, przeto okazała się potrzeba układów ponownych. Specyalny nacisk położono na wykonanie całkowitej linii, któraby łączyła Krosno przez Brzozów i Dynów z Przemyślem, jakoteż na przedłużenie kolei Lwów-Podhajce do Wiśniowczyka. Dzisiejsze posiedzenie komisyi parlamentarnej i kolejowej mają rzecz rozstrzygnąć.

Jak z powyższego zestawienia wynika, kraj nasz i tym razem daleki jest od zdobycia w ogólno-państwowym programie udziału, odpowiadającego obszarowi i zaludnieniu swemu. Jeżeli się zważy, że oprócz wyznaczonej na budowę kolei cislitawskich kwoty 250,000.000 koron Austrya uiścić ma na budowę kolei bośniackich 1/3 część ze sumy 270,000.000 koron, czyli 90,000.000, to w ogólnej sumie 340,000.000 koron na budowę kolei przypaść mającej w Austryi i Bośnii, uczestniczy Galicya w wysokości 13 prc. Jest to stosunek zbyt niekorzystny, iżby go nie należało wszystkiemi siłami poprawić na rzecz kraju.

Miejmy nadzieję, że nowe układy z rządem złemu choć w części zaradzą.

Katastrofa na biegunie.

(Scott na biegunie południowym. — Przygody oddziału Campbella. — Wygotowana herbata jako tytoń. — Wesoły dzień. — Bohaterska śmierć Oatesa. — Uczczenie bohaterów. — Przykra sprawa. — Dziwne odpowiedzi Evansa. — Zaopatrzenie osieroconych rodzin.)

Scott już na 88 stopniu południowej szerokości znalazł ślady, wskazujące, że był tam ktoś przed nim. Były to ślady po sankach, ciągnionych przez psy, należące do wyprawy Amundsena, który na 5 tygodni przed Scottem dostał się do bieguna południowego. Dotarłszy do namiotu Amundsena, przepędził tam Scott dwe dni, mierząc wysokość słońca za pomocą teodolitu. Obliczył 89 stopni i 59 5 minut, posunął się więc o kilometr dalej ku południowi i tam zatknął sztandar angielski. Pierwszy dzień na biegunie był pochmurny, drugi natomiast jasny, temperatura wynosiła 20 stopni poniżej zera. Taką temperaturę zanotował także Amundsen.

Jak wiadomo, wyprawa Scotta podzieliła się na trzy oddziały, z których jeden pod wodzą porucznika Campbella pozostać musiał w lutym ubiegłego roku na lądzie, nie mógł się bowiem dostać na pokład parowca „Terra Nova". Oddział ów zimował na antarktyku i przez sześć miesięcy przebywał w chacie Eskimosów. Dnia 29 marca 1912 r., właśnie gdy zerwała się straszna burza ze śnieżycą oddział ukończył budowę chaty. Zapasy żywności były bardzo małe, dlatego Campbell oszczędzał je i urządzał polowania na foki i rybołostwo.

Niestety, nieustanne burze udaremniały polowanie i łowienie ryb. Campbell codziennie zmniejszał porcye żywności. Kilka razy dopisała pogoda i wtedy zastrzelono kilka pingwinów i fok. Pewnego razu znaleziono w żołądku foki ryby, dobrze jeszcze utrzymane. Upieczono je i spożyto jako wielki przysmak. Położenie oddziału stawało się coraz gorszem. W pierwszych dniach lipca zaczął mu głód dokuczać. Dzielono każdy kawałeczek cukru, a herbatę pito raz tylko na tydzień. Herbatę po zrobieniu odwaru suszono i używano poraz drugi, następnie zaś po wysuszeniu używano jej do palenia zamiast tytoniu. Odzież i obuwie targały się, członkowie oddziału nabawili się ran z odmrożenia i cierpieli strasznie. Wszyscy byli już przygotowani na śmierć.

Nareszcie ku końcowi lipca przyszło ocalenie. Pewnego poranku zajaśniało słońce na horyzoncie, a na ten widok cały oddział wznosił okrzyki radości. Natychmiast wyruszono na polowanie i ubito 40 fok, zdobywając w ten sposób obfite zapasy żywności na długi pochód do przylądka Evansa. Ponieważ atoli musiano oszczędzać naftę, więc mięso spożywano najczęściej surowe. Minęły 3 miesiące pełne przygód i trudów. Wreszcie dnia 30 października na wierzchołku Cap Roberts ujrzano drążek, wbity w ziemię. Pospieszono tam i znaleziono zapiski oddziału zachodniego, tudzież wskazówkę, gdzie się znajduje najbliższy skład żywności.

Kiedy oddział dotarł do owego składu, rozegrała się scena niezwykła. Członkowie oddziału skakali i śpiewali z radości i cały dzień spędzili na jedzeniu. Spożywano takie specyały, jak gulasz w puszkach, konserwy z jarzyn, suchary, cukier — pito herbatę, ile kto chciał. Po dniu tak przyjemnie przepędzonym, wszyscy posnęli snem kamiennym. Porucznik Campbell zapisał w swoim dzienniku, że był to najszczęśliwszy dzień w jego życiu. Oddział Campbella ruszył dalej do Cap Evans i znalazł koło Point Hut notatkę dra Atkinsona o strasznym losie kapitana Scotta i jego towarzyszy.

Czytając długie sprawozdania z wyprawy Scotta w dziennikach, podziwiać musimy ów bohaterski spokój, z jakim umierali ci ludzie. Szli na spotkanie śmierci, jak ludzie, którzy od początku liczyli się z podobną ewentualnością. Albo zwycięstwo, albo śmierć — albo tryumfalny pochód, albo grób pośród wiecznych lodów. Niestety, los zwrócił się przeciwko nim. Scott kilka razy powtarza w swoich zapiskach: „Odważyliśmy się na to i ryzykujemy życie. „Well! — wyciągnęliśmy czarną gałkę".

Do głębi wzrusza śmieć kapitana Oatesa. Trawiony skorbutem Oates wlókł się resztkami sił i wiedział, że przez niego opóźnia się pochód, grożący nieuchronną śmiercią dla braku zapasów żywności. Pewnego wieczora Oates czuł, że opuszczają go siły w zupełności. Mimo to był wesoły, uściskał Scotowi rękę i rzekł: „Chwała Bogu, nie przeżyję tej nocy". Minęła noc, a Oates żył. Leżał w nemiocie i słyszał ryk burzy polarnej, miotającej śnieżycą. Oates powstał i rzekł: „Wychodzę, nie szukajcie mnie". I wyszedłszy z namiotu, zniknął w ruchomym całunie śnieżycy bez śladu. Zginął, ale towarzysze jego mogli przyspieszyć pochód i uratować życie. Niestety — ofiarna ta śmierć na nic się nie zdała. Scott i towarzysze jego zginęli Oatesowi, którego zwłoki leżą gdzieś na niezmierzonej pustyni, ma być nadany krzyż Wiktoryi. Co do Scotta podniesiono następujący projekt: Ze składek publicznych ma być Scottowi wzniesiony pomnik, a wykonanie jego powierzoneby zostało żonie Scotta, rzeźbiarce, uczenicy Rodina, słynnego rzeźbiarza w Paryżu.

Ale wśród tych wzniosłych momentów nagle wyszczerza rysy skrzywione maska obłudnego egoizmu. Oto Scott w swoich notatkach ze zdziwieniem podnosi, że w drodze powrotnej w żadnym składzie nie znalazł nafty opałowej, chociaż ją w każdym składzie sam zostawił. A brak opału spowodował głównie śmierć Scotta i jego towarzyszy. Opinia publiczna domaga się śledztwa w tej sprawie. — Wyjaśnić mógłby ją porucznik Evans, który był zastępcą Scotta w komendzie. Gdy Evans przybył do Christchurch, zapytał go o tajemnicze zniknięcie nafty przedstawiciel dziennika „Daily Chronicle". Na to pytanie dał Evans następującą odpowiedź: „Scott miał przy sobie tyle nafty, że mógł śmiało obejść się bez nafty, która miała być w składach". A potem dodał z niechęcią: „Wogóle najlepszą będzie rzeczą wcale o tem nie mówić".

Wtedy dziennikarz ów zwrócił się o wyjaśnienie do lekarza dr Atkinsona, który znalazł zwłoki Scotta i towarzyszy i badał je, mógł więc zgromadzić cenne szczegóły. Ale Evans zabronił poprostu lekarzowi dania informacyj, mówiąc: „Nie mamy ochoty do zaspokajania chorobliwej ciekawości tłumów. To są rzeczy, o których byłoby lepiej przemilczeć". Te dziwne odpowiedzi musiały oczywiście podrażnić publiczność, która nie szczędzi Evansowi gorzkich wyrzutów.

Scott w ostatnich przed śmiercią zapiskach zwrócił się do narodu angielskiego z prośbą, ażeby zaopatrzył pozostałą po nim wdowę i synka. Scott, który zadłużył się na wyprawę, nie pozostawił nic rodzinie. Otóż prasa londyńska podnosi, że Anglia powinna pomyśleć o rodzinach wszystkich członków wyprawy, którzy zginęli na lodach podbiegunowych. Lord major Londynu zarządził już składki. Obok tego kilka wielkich dzienników londyńskich również ogłosiło składki, które w kilku pierwszych dniach przyniosły 200.000 koron. Wreszcie rząd ma przyjść z pomocą rodzinom, pozostałym po zmarłych bohaterach, a dzieci ich, zwłaszcza 3 letni chłopak Scotta, mają być uważane za dzieci narodu.

Kronika powstania 1863-64 roku.

17 lutego.

Połączone cztery oddziały do 500 ochotników liczące zaatakowane pod Rudką (L) po dłuższej zaciętej walce, podczas której oddział K. B. wycofuje się, zamiast zajść Moskalom z lewego skrzydła, idzie w rozsypkę, tracąc prawie cały tabor. — Pod Ignalinem i Podbrodziem (Wil.) oddziałek, zebrany dwa dni przedtem w Żeladzinie atakuje posterunki moskiewskie, poczem wymyka się szczęśliwie z koła otaczających wojsk. — Przybywszy ze Św. Krzyża stacza Langiewicz drobną utarczkę z Moskalami w Staszowie (S.) a odparłszy nieprzyjaciela rusza w krakowskie. — Na czele silnego oddziału uderza Kurowski na miasto Miechów, lecz odparty z wielkiemi stratami ustępuje.

18 lutego.

W okolicach Niemenczyna (Wil.) oddziałek powstańców wymyka się nieprzyjacielowi, uchodząc szczęśliwie w Święciańskie, a w tymże czasie inny oddział bez powodzenia atakuje rotę piechoty strzegącą mostu pod Rakiniszkami w temże województwie.

Rocznica styczniowa w kraju.

(Koresp. „Nowej Reformy".)

Szczakowa, 12 lutego. Staraniem miejscowego „Sokoła" uczciło miasto nasze 50-tą rocznicę powstania uroczystym obchodem w dniu 9 lutego. Obchód poprzedziły odczyty, ilustrowane obrazami świetlnemi, urządzone po wsiach okolicznych w miesiącach grudniu i styczniu przez miejscowe „Ognisko" nauczycielskie. Temat ich stanowiły: „Bój pod Grunwaldem" i „Powstanie 1863 r."

Dnia 9 bm. odbyło się rano uroczyste nabożeństwo, w czasie którego chór młodzieży odśpiewał szereg pieśni patryotycznych.

Wieczorem odbył się w sali sokolej „wieczór patryotyczny". Słowo wstępne o powstaniu wygłosił poseł Ignacy Wróbel. Następnie rozpoczęła się część wokalno muzyczna, w której występowali p. Wład. Kłosiński, skrzypek i p. L. Patyna, deklamator z Krakowa. Miły punkt programu stanowił popis gimnastyczny dziatwy szkolnej. W czasie obchodu przygrywała drużyna amatorska Sokoła.

Żbik, koło Krzeszowic, 14 lutego. Tutejsza czytelnia T. O. L. urządziła w ubiegłą niedzielę „Wieczór ludowy", poświęcony rocznicy powstania styczniowego. Odczyt o r. 1863 wygłosił kierownik szkoły, p. Władysław Józefik. Następnie odegrano z werwą dwie sztuczki ludowe.

Męcina, powiat Limanowa, 14 lutego. Rocznicę powstania styczniowego uczciła gmina nasza dwiema uroczystościami. Pierwsza odbyła się w dniu 22 stycznia, urządzona dla dziatwy szkolnej. Po uroczystem nabożeństwie odbył się poranek w przybranej w zieleń sali szkolnej. Słowo wstępne o znaczeniu powstania styczniowego wygłosił kierownik szkoły, p. Michał Dobek; następnie dzieci szkolne wygłosiły deklamacye i odśpiewały pieśni patryotyczne.

Uroczystość dla starszych urządzono w niedzielę dnia 26 stycznia. Na program jej złożyło się słowo wstępne p. Dobka, odczyt o powstaniu, wygłoszony przez p. Karola Myrka, produkcye wokalne i deklamacye. Podniosłą uroczystość zakończyła pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła".

W czasie uroczystości włościanie złożyli kwotę 5 koron na Przytulisko weteranów z roku 1863.

Dębica, 12 lutego. Uroczysty obchód ku uczczeniu rocznicy styczniowej odbył się w dniu 22 stycznia. Komitet obywatelski obchodu zajął się urządzeniem nabożeństwa, po którem ogromny pochód, złożony z przedstawicieli wszystkich warstw ludności, ruszył ku cmentarzowi, gdzie wkopano krzyż pamiątkowy.

Staraniem miejscowego Koła T. S. L, a przy żywem współpracownictwie młodzieży akademickiej, odbyło się dotąd w czasie od 19 stycznia do 9 lutego br. ośm wiejskich parafialnych obchodów styczniowych w miejscowościach: Straszęcin, Zawada, Lubzina, Brzeźnica, Gumniska, Nagoszyn, Pustynia i Podgrodzie. Obchodami objęto ogółem 30 wsi. — W program obchodów wchodziły: przemówienia miejscowych księży probószczów — odczyt o roku 1863 (prelegenci: pp. Hamala Fr., Gawryś T., Szczerbińscy Jan i Ludwik) — deklamacya opowieści Sobolewskiego z III części „Dziadów" (deklamowali pp. Brodacki Fr., Lorenc M.) i deklamacya: „Nie sprzedam ci roli" Konopnickiej, (wygłaszali pp. Berger T., Kosiński St. i Topij Bł.) — Każdej gminie ofiarowano oprawny portret Kościuszki; pomiędzy włościan sprzedawano po bardzo niskiej cenie odpowiednie broszurki (ogółem 983 broszur i 240 obrazków za sumę 112 kor. 69 hal.) Obchody odbywały się w pięknie przybranych salach szkolnych; rozpoczynały je i kończyły pieśni dziatwy szkolnej.

W obchodach wzięło udział ogółem do 3000 włościan. Nastrój panował wszędzie podniosły Delegatów Koła żegnano wszędzie prośbą o częstrze zaglądanie na wieś z pogadankami. Nadspodziewanie dodatni przebieg obchodów powyższych zawdzięczyć należy chętnej, obywatelskiej pomocy miejscowych księży proboszczów, pp. nauczycieli okolicznych dworów i wreszcie obywatelskiemu nastrojowi samych włościan.

Kronika.

Kraków, 18. lutego.

Mrozy. Na tle znacznego obniżenia się temperatury w całej Europie, nawiedziły także i nas mrozy, które zresztą w obecnej zimie nie dały się nam tak dalece we znaki. Dzisiaj rano termometr wskazywał około 10 stopni poniżej zera, ale że, w przeciwieństwie do wczorajszego dnia, dzisiaj nie było wiatru, więc przechodnie o wiele mniej odczuwali zimno. Rano błękit nieba był przeciwnie jasny, później dopiero przybladł.

Echa uroczystości ku czci Vrchlickiego. Do „Towarzystwa Słowiańskiego", które urządziło w Krakowie przed tygodniem akademię ku czci czeskiego wieszcza, napływają ze wszystkich stron Czech, Moraw i Polski serdeczne gratulacye i podziękowania za piękny wyraz pietyzmu dla twórcy „Ducha i Swiata". — Z ramienia prezydyum miasta Pragi prezydent dr Grosz nadesłał „Tow. Słowiańskiemu" osobny adres w wytwornej teczce z gorącem podziękowaniem od prezydyum i Rady stolicy Czech za krakowską uroczystość. — Adres powołuje się na tytuły Vrchlickiego do przyjaźni i wdzięczności Polaków, przedstawiając poetę, jako gorącego zawsze zwolennika i obrońcy samodzielności Polski, szczerego wielbiciela naszej poezyi i kultury narodowej. Prezydent miasta Pragi wyraża szczery żal, że w ostatniej chwili ważne obowiązki urzędowe nie pozwoliły mu wziąć udziału w uroczystości, zaznacza jednak, że cała Praga i Czechy całe były w dniu uroczystości sercem i myślą w Krakowie. — Prezydent wróży Towarzystwu, które tak poważnie zainaugurowało swoją działalność, piękny rozwój i skuteczność w pracy około szczerego zbliżenia polsko-czeskiego, mimo wszelkich trudności i przeszkód, które prędzej, czy później, usunąć się będą musiały. Życzeniem powodzenia w pracy i dopięcia ideału, który żywi większość Czechów, kończy się adres.

Oprócz wymienionych w sprawozdaniu z akademii telegramów, nadeszły jeszcze depesze z Wiednia: od dolno-austryackiego komitetu „Narodowej Rady czeskiej" (dr Drozda), z Warszawy od profesora S. Dicksteina, z Tynu nad Wełtawą od „narod. socyal. Związku oświatowego im. Havliczka" i „Organizacyi narod. socyal. partyi", z Domażlic od uczniów V. klasy gimnazyalnej, z Pragi od rektora techniki czeskiej dra K. Nováka, obszerne pismo z wyrazami podziękowania dla „Towarzystwa Słowiańskiego" i wiele innych.

Wiersz, napisany w Krakowie przez p. Fr. Kvapila z okazyi uroczystości ku czci Vrchlickiego, przełożyć ma prof. J. Kasprowicz. Ukaże się on w najbliższym numerze „Swiata Słowiańskiego".

Z Towarzystwa im. Wita Stwosza. W Krakowie odbyło się doroczne zgromadzenie tego Towarzystwa, pod przewodnictwem prezesa Stanisława Radziejowskiego. Sekretarz zdał sprawę z czynności za rok 1912. Towarzystwo w organie swym „Sztuka" we Lwowie ogłosiło rozprawy p. t.: „Petrus Henrici de Polonia", „Nieznany rękopis Stwosza w Budapeszcie", „Jagiellonowie na rycinach Albrechta Dürera", „Dom Stwosza w Norymberdze i w Krakowie" i „Prawda o piętnowaniu Stwosza". Autor pierwszej rozprawy, architekt Jan Tarczałowicz, zapoznaje czytelnika z kwestyą autora katedry praskiej, i napisu w tej katedrze, który brzmi: „De Polonia", a który według niemieckich twierdzeń „powinien brzmieć „De Colonia". Sprawie tej poświęcono w Niemczech całe tomy, w dyskusyi, odbierającej Polsce genialnego architektę, nauka polska żadnego udziału nie brała. — Autor ostatniej rozprawy p. L. Stasiak drukuje po raz pierwszy wszystkie dokumenty, dotyczące piętnowania Stwosza. Całokształt ten dowodzi, że twierdzenie, jakoby Stwosz sfałszował skrypt Bonera, jest fałszem. Jedną z najważniejszych zdobyczy Towarzystwa było odczytanie podpisów i kryptogramów Stwosza w St. Wolfgang i na Wawelu, dokonane przez wiceprezesa Towarzystwa, p. Tarczałowicza. Kryptogram w St. Wolfgang musi się czytać: „W. Stwosz", kryptogram na Wawelu wolno i trzeba czytać „W. Stwosz". W sprawie tej, która zrobiła wielkie wrażenie za granicą, wydało Towarzystwo kliszę, ze zbiorowiskiem średniowiecznych kryptogramów i rozesłało ją tym niemieckim uczonym, którzy się do Towarzystwa zgłosili.

Z polskich pism reprodukowały te klisze „Złoty Róg", „Wisła" i „Tygodnik Illustrowany". Kończąc rzecz o wydawnictwach, należy wspomnieć, że Towarzystwo subwencyonowało książkę L. Stasiaka „Wit Stwosz źródłem natchnień Albrechta Dürera", która się już w księgarniach zjawiła. — Z ramienia Towarzystwa podjęto w ubiegłym roku liczne podróże. Zbadanym został dokładnie ołtarz W. Stwosza w Bardyowie. Ponieważ znakomite malowidła na skrzydłach tego ołtarza nie są fotografowane, zdjęto z najważniejszych postaci kalkę, odświeżenie zaś malowideł wykazało, że Stwosz był tak genialnym malarzem, jak i rzeźbiarzem. Natomiast pomimo najszczegółowszych poszukiwań nie udało się znaleść na tym ołtarzu jakichkolwiek napisów, ani monogramu Stwosza. — Korzystając z pozwolenia z Budapesztu, rozebrano ołtarz „Narodzenie" w Lewoczy. Dokładne zbadanie późno gotyckich figur wykazało, że autorem ich jest najprawdopodobniej Wit Stwosz, wiadomość zaś o tem, jak również o dziełach Pawła w Lewoczy, podana w „Tygodniku Illustrowanym", żywo omawianą była w węgierskiej prasie. — Gdy zaś zjawiła się wieść, że cesarz zakupił dla swej galeryi dwa obrazy Pachera, wyjechał delegat Towarzystwa do Wiednia i zdał sprawę w dziennikach o tych dziełach. Jedno z nich jest malowidłem Stwosza, drugie nieszczególnym obrazem niderlandzkiej szkoły. — Z ramienia Towarzystwa podjęto ponowne podróże do Norymbergi i St. Wolfgang, a to dla studyów nad malarzem Stwoszem. Przywiezione z St. Wolfgang kalki zjawią się w wydawnictwach Towarzystwa.

Na zakończenie walnego zgromadzenia referował p. Tarczałowicz o swej podróży do Keffermarkt, gdzie rozpoznał dzieło Wita Stwosza. Artyści, którym przedstawiono dokładne fotografie tego dzieła, nie tylko stwierdzili autorstwo Stwosza, lecz zupełną tożsamość rzeźbiarskiej techniki z ołtarzem w St. Wolfgang. Rozwiązuje ta sprawa kwestyę Pachera. Pacher, autor ołtarza w St. Wolfgang, nie mógł wykonać rzeźb w Keffermarkt, bo te rzeźby powstały w r. 1515, rzekomy zaś ich twórca już w r. 1498 umarł.

Po udzieleniu absolutoryum skarbnikowi, przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano Stanisława Radziejowskiego, wiceprezesem Jana Tarczałowicza, wydziałowymi Wiktora Czajewskiego, redaktora „Rozwoju" w Łodzi, art. mal. Stanisława Dębickiego, prof. Akademii sztuk pięknych w Krakówie, art. rzeźbiarza Stanisława Lewandowskiego w Wiedniu, redaktorów Aleksandra Karcza, Władysława Prokescha i Józefa Rączkowskiego, Ludwika Stasiaka, posła Włodzimierza Tetmajera, art. mal. Wincentego Wodzinowskiego i Kaspra Żelechowskiego. — Do komisyi rewizyjnej wybrano art. mal. Józefa Bruzdowicza, Tadeusza Okonia i Kaspra Żelechowskiego.

Z Tow. filozoficznego. Dnia 13 bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Tow. filozoficznego, na którem prof. dr Garbowski wypowiedział odczyt p. t. „Kant a doba dzisiejsza". W dyskusyi przemawiali: prof. dr Straszewski, dr Żółtowski, dr Horodyski, p. Wiegner, prof. dr Sleszyński, prof. dr Rubczyński, dr Walczak i prelegent. Następnie dr Lubecki przedłożył roczne sprawozdanie, a dr Kumaniecki imieniem komisyi rewizyjnej postawił wniosek o absolutoryum, które z podziękowaniem uchwalono. Na dalsze trzechlecie 1913—1916 wybrano prezesem prof. dra Straszewskiego; do wydziału: ks. prof. dra Gabryela, prof. dr Garbowskiego, dra Gieleckiego, dra Kumanieckiego, dra Lubeckiego i prof. dra Rubczyńskiego; do komisyi redakcyjnej: prof. dra Straszewskiego, prof. dra Zdziechowskiego i dra Horodyskiego; do komisyi rewizyjnej: dyr. Siedleckiego, dra Odrzywolskiego, dra Sobeskiego i dra Żółtowskiego.

We czwartek, 20 b. m. o godz. 6 urządza Tow. filozoficzne zebranie dyskusyjne z referatem ks. prof. dra Gabryla o scholastykach polskich XVII w. Wstęp po 50 hal., dla akademików 20 hal., dla członków bezpłatnie. Odczyt odbędzie się w Seminaryum filozoficznego (ul. św. Anny 12, parter.

Bilety na koncert Paderewskiego. Dyrekcya koncertów krakowskich zawiadamia, że z powodu ogromnej liczby zamówień biletów na koncert Paderewskiego, wysyłkę kart z odpowiedziami musiano opóźnić o kilka dni. Rozsyłanie odpowiedzi rozpocznie się w każdym razie jeszcze w tym tygodniu. Liczba zamówień doszła ogółem siedmiu tysięcy, z czego wobec szczupłości sali Starego Teatru tylko część zgłoszona najwcześniej będzie uwzględniona.

Wieczór Yvette Guilbert, zapowiedziany na jutro, obudził niemniejsze zainteresowanie, jak w roku zeszłym. Biletów pozostała już tylko drobna ilość. Książeczka programowa z oryginalnemi tekstami pieśni i z przekładami polskiemi ukaże się dziś po południu. Ze względu na subtelną interpretacyę mimiczną, którą Yvette Guilbert daje pieśniom przez siebie wykonywanym, wskazane jest dokładne zapoznanie się z tekstami przed koncertem.

W klubie prawników, Kole artystyczno-literackim odbędzie się w czwartek 20 lutego zebranie członków, na którem profesor dr Józef Rosenblatt wygłosi pogadankę „Prawo w życiu codziennem". Następnie wspólna wieczerza. Początek o g. 7 i pół wieczorem. Wkładka 3 K.

Wiadomości osobiste. Od kilku dni bawią w Krakowie na hospitacyi szkoły przemysłowej krajowy inspektor szkół przemysłowych, p. Bily i krajowy inspektor nauki rysunków, p. Stefanowicz. Ostatni z rzędu był w sobotę obecnym na posiedzeniu sekcyi rysowniczej, podczas referatu art. malarza prof. Ludwika Miskyego na temat „Żywy model w szkole średniej".

Wydział Krajowego Związku turystycznego odbył posiedzenie w sobotę 15 lutego b. r. pod przewodnictwem prezesa posła Jana Kantego Federowicza oraz przy udziale pp. posła Lisiewicza, wiceprezesów dra Schneidra, Judkiewicza, r. Starzewskiego, sekretarza nam. Mięsowicza, dra Beresa, kom. Kroebla, r. Mendelsburga, dra Kubalskiego, r. Nowickiego i dra Frączkiewicza. Wydział uchwalił odnieść się do namiestnictwa z prośbą o przyznanie Krajowemu Związkowi turystycznemu pewnej ingerencyi przy udzielaniu koncesyi gospodnio-szynkarskich w miejscowościach o charakterze turystycznym. — Zamknięcie rachunków za rok ubiegły przyjęto do wiadomości i uchwalono projekt budżetu na rok 1913. Termin walnego zebrania członków Krajowego Związku turystycznego ustalony został na dzień 29 marca. Na wniosek posła Lisiewicza uchwalił Wydział porozumieć się z inżynierem Dzieślewskim w sprawie kolejki projektowanej w Tatry. W sprawie stosunki lwowskich organizacyj turystycznych do Związku przyrzekł poseł Lisiewicz przygotować odpowiednią akcyę. Wydział przyjął szereg nowych członków, którzy przystąpili do Związku w ciągu ubiegłego roku w ogólnej ilości 103. W końcu przyjęto do wiadomości zasady sprawozdania za rok 1912.

Popis fortepianowy. Dnia 9 b. m. odbył się w sali klubu pocztowego w Krakowie popis fortepianowy uczenic p. Fryderyki Machowej i Eweliny Machównej. Program doborowy, składający się z utworów odpowiednio do stopnia nauki uczenic zastosowany, wykonały uczenice tak młodsze, jak wysoko zaawansowane z wielką dokładnością, subtelnością i dobrem ujęciem stylowem, dając z jednej strony świadectwo talentu uczenicom, a umiejętnej, wytrwałej i sumiennej pracy nauczycielce. Na zakończenie przemówiła dziękczynnem słowem jedna z uczenic St. i wręczyła kwiaty nauczycielkom. Chór uczenic p. Hauman zakończył piękny wieczór udatnym popisem wokalnym.

Odczyty na szkołę w Czechowicach. We środę o godz. 6 wieczorem odbędzie się pierwszy z odczytów. Prelegent, profesor literatur romańskich naszej wszechnicy, dr Stanisław Stroński, omówi jeden z najciekawszych tematów poezyi średniowiecznej, której wybornym jest znawcą. Tytuł odczytu: „Trubadurzy w legendzie i rzeczywistości". Bilety po cenie 2 K, 1 K, i 40 h. do nabycia przy wejściu do auli Collegii Novi.

Następny odczyt odbędzie się w piątek. Mówić będzie prof. Raciborski.

Posiedzenie Tow. lekarskiego odbędzie się jutro o godzinie 6 wieczór z wykładami prof. Lewkowicza, doc. dra Latkowskiego, dra Wachtla, dra Krawczyńskiego i prof. Kadera.

Ślizgawka na wystawie architektury. Po nowych adaptacyach i przeniesieniu garderoby do pawilonu głównego, otwarto powtórnie tor ślizgawkowy K. S. Cracovii, na wystawie architektonicznej. Olbrzymia powierzchnia starannie utrzymywanego lodu zachęci niewątpliwie do obwiedzin liczne rzesze miłośników sportu łyżwiarskiego.

Echa kradzieży w szkole realnej. Piszą nam z Zakopanego: Po znanej kradzieży w szkole realnej w Krakowie, której dopuścili się Piotr Perębski ze Stefanem Piechem, dyrekcya policyi krakowskiej zawiadomiła tutejszą stacyę klimatyczną, że krewny złoczyńców i zarazem podejrzany o współudział Piotr Jagodziński ukrywa się w Zakopanem. Po dłuższem poszukiwaniu agenci policyjni pp. Buryło i Slezak znaleźli Piotra Jagodzińskiego pracującego u szewca Karasińskiego pod przybranem nazwiskiem Piotra Ugorowskiego. Przeprowadzona rewizya dała wspaniałe rezultaty, znaleziono bowiem przybory do łamania kas, pilniki i 280 kor. schowane w śmietniku. Jagodziński był kilka razy karany za kradzież z Porębskim. Piotr Perębski pracował w Zakopanem pod nazwiskiem Henryk Smiałowski.

Czyja własność? Od znanego na bruku krakowskim apasza Zenona Czarnuchowskiego odebrano przed paru dniami futro kangurowe, płaszcz angielski koloru oliwkowego z dużemi, perłowemi guzikami oraz czarne palto. Przedmioty powyższe mogą właściciele odebrać w policyi.

Zamówiony policzek. Niezrównany kawał złodziejski urządzili wczoraj wieczorem dwaj apasze w składzie taniego obuwia Wachsmuta na Kazimierzu. Około godziny piątej wieczorem przyszedł do wymienionego sklepu jakiś młody mężczyzna i zażądał pary butów. Chcąc je wypróbować, włożył je na nogi, zasznurował i począł się targować. W tej chwili wpadł do sklepu drugi jakiś mężczyzna, uderzył targującego w twarz i wybiegł. Za nim rzucił się jak wściekły pierwszy apasz i nim się właściciel sklepu zoryentował, obaj mężczyźni znikli w zaułkach ulicznych.

Usiłowane ojcobójstwo. Z Przemyśla donosi nasz korespondent: Przy ul. Buszkowieckiej na Zasaniu mieszka stary zarobnik K. Gwizdak, który prowadził ze swoim synem Władysławem ciągle sprzeczki z powodu próżniactwa i złodziejstwa jakie uprawiał syn. Gdy stary ojciec swoim zwyczajem począł 14 b. m. czynić znowu wymówki i nakłaniać go do lepszego życia, synalek zniecierpliwiony pochwycił za nóż i wbił go ojcu w brzuch, aż wyszły wnętrzności. Po tym czynie zbrodniarz uciekł, ale go wytropiono i aresztowano. Ojca przeniesiono do szpitala. Stan jego groźny.

Ze Świata.

Represye językowe na Litwie. Z Wilna donoszą: Policya tutejsza urządza od pewnego czasu formalną nagonkę na szyldy i napisy polskie. Nie ma dnia, aby jakiemu kupcowi lub przemysłowcowi nie czyniono dotkliwych szykan za położenie napisu polskiego na szyldach, etykietach, kopertach itp. W ostatnich dniach szczególną uwagę i gorliwość skierowano na szyldy kupców żydowskich, gdzie władza spodziewa się natrafić na mniejszy opór. Policya zupełnie bezprawnie każe podpisywać odpowiednie deklaracye z zagrożeniem kar i t. p. Policya poza tem nigdzie nie powołuje się na żadne prawa i nigdzie nie chce dawać do ręki żadnych rozporządzeń na piśmie. Gdzie napotyka na opór, grozi, że sama zdejmie szyld, ale dotychczas nigdzie tego nie wykonała.

Nietylko Polacy, lecz i żydzi zdecydowali się wystąpić ze skargą do senatu na powyższe samowolne rozporządzenia, a nadto przesłano posłom do Dumy odpowiednią skargę, podnosząc z naciskiem, że postępowanie policyi sprzeciwia się prawu i odnośnym postanowieniom manifestu cesarskiego o prawach językowych na Litwie.

Wychodźctwo żydów z Warszawy. Z Warszawy donoszą nam:

Wskutek stale podtrzymywanego, wzrastającego bojkotu handlu i przemysłu żydowskiego, nędza wśród żydów warszawskich wzrasta w niepomierny sposób. Mnóstwo handlów żydowskich zagrożonych jest bankructwem, mimo intenzywnej pomocy korporacyj żydowskich. W ostatnich czasach przy ul. Marszałkowskiej zamknięto 7 sklepów żydowskich.

Równocześnie z bojkotem pojawiać się zaczyna ruch emigracyjny wśród żydów. Świadczą o nim między innemi dane statystyczne żydowskiego Tow. terytoryalistycznego, które pomaga żydom emigrować specyalnie do Galwestonu. Podobnież z kilku tysięcy żydów, którym ułatwiło emigracyę drugie Tow. kolonizacyjne „Ica", 85 procent stanowią robotnicy i rzemieślnicy. Pomimo znacznej emigracyi, mnóstwo żydów w Warszawie pozostawało bez pracy, o czem świadczy fakt, że do mało popularnego wśród żydów Biura pośrednictwa pracy zgłosiło się ich w przeciągu roku 4750 osób bez pracy, a w styczniu b. r. przeszło 600 osób.

Kanonizacya Marka d'Aviano. W ostatnim zeszycie „Acta Apostolica" znajduje się doniesienie, że papież zatwierdził uchwałę kongregacyi wyznań orzekającą, iż należy wyznaczyć komisyę dla wdro

...ania tak zwanego procesu dla kanonizacyi kapucyna Marka d'Aviano, zmarłego w Wiedniu w r. 1699. Marek d'Aviano odznaczył się jako legat papieski podczas epokowej wojny z Turkami w roku 1683. Wśród proszących o kanonizacyę znajdują się: cesarz austryacki Franciszek Józef, następca tronu Franciszek Ferdynand i wielu arcyksiążąt. Marek d'Aviano przybył z Wenecyi do Wiednia, ażeby ognistą swoją wymową zagrzewać do walki z Turkami. Dnia 12 września 1683 wczesnym rankiem przed rozstrzygającą bitwą odprawił Marek d'Aviano w kaplicy na Kahlenbergu mszę św., której wysłuchali wszyscy dowódcy, a do której służył król Jan Sobieski. Po mszy rozpoczęła się bitwa, zakończona pogromem i odwrotem Turków.

Zmarli.

Wincenty Karpiński ziemianin z gub. siedleckiej, w latach 1909—911 profesor politechniki lwowskiej, pracownik w zakresie nauk rolniczych, umarł w Warszawie.

W Montonie zmarł znany przemysłowiec warszawski Maurycy Borman, współwłaściciel fabryki metalurgicznej p. f. „Borman, Szwede i Ska", przeżywszy lat 68.

Z kalendarza. We wtorek 18 lutego: Symeona i Flawiana; we środę 19 lutego: Konrada w. i Mansweta; we czwartek 20 lutego: Leona p. w. i Zenobiego m.

Wschód słońca dnia 18 lutego o godzinie 6 minut 48; zachód o godzinie 5 min. 01; długość dnia godzin 10 m. 13.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 17 lutego: termometr doszedł od — 10·9 do — 6·9 Cels.; barometr powoli podnosił się.

Dnia 18 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 752·1 mm., termometru —12·9 Cels.; — wiatr wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa — 5·2, najniższa — 15·0 Cels. — Ciśnienie powietrza 691, Kierunek wiatru południowy. Prognoza: pogoda, zimno. Stan śniegu suchy, warstwa 20—25 cm. grubości.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Wet za wet".
We środę: „Dyabeł i karczmarka".
We czwartek: „Wet za wet".
W piątek teatr zamknięty.
W sobotę: „Judasz z Kariothu", dramat w 5 aktach (6 odsłonach) K. R. Rostworowskiego.
W niedzielę po poł.: „Dobrze skrojony frak"; wieczór: „Judasz z Kariothu".

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Do piątku d. 21 b. m. „Królowie lasów", wspaniały dramat z życia Burów w Afryce. „Pan Moryc, jako wojenny fotograf na Bałkanie" (komedya). Widoki Szwajcaryi z okolic tunelu św. Gotarda. Figle młodego niedźwiedzia. Nadto inne zajmujące obrazy i humoreski. Codziennie od 4—10½.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We wtorek od 7—8 dr Sokolnicki: Dzieje Europy współczesnej.
We środę od godz. 6—7 Wł. Studnicki: Austro-Węgry; od g. 7—8 dr Sokolnicki: Dzieje Europy współczesnej.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w sali I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

We wtorek prof. dr Józef Flach: „Wielka poezya dramatyczna w związku z rozwojem teatru".
We środę VIII wykład dr Józefa Flacha.

Z uniwersytetu ludowego.

We wtorek o godz. 7 inż. S. G. Żeleński: Historya budowy miast (z obrazami świetlnymi).
We środę o godz. 7 dr M. Lipcówna: Budowa ciała ludzkiego (z obrazami świetlnymi).
Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Koncert braci Holzerów.

Kiedy przed dwoma laty mieliśmy sposobność wzmiankować o pierwszych estradowych próbach dwóch młodzieńców w uczniowskich mundurkach, kształcących się w krakowskim Instytucie muzycznym p. Umlaufowej, nie przypuszczaliśmy, że w krótkim tym czasie talent braci Holzerów, rozumnie i celowo kierowany, postawi ich na wyżynie wirtuozostwa. Młodzi koncertanci, zanim wystąpili w Krakowie z publicznym koncertem, dali się słyszeć w Warszawie, oraz w Wiedniu, gdzie głosy krytyki tamtejszej jednozgodnie oceniły grę ich jako fenomenalny objaw zgodności rytmicznej, ekspresyi i brawurowej techniki, uprawniając ich w pełni do szukania sukcesów estradowych. Niezwykła muzykalność, przejawiająca się w sposobie pojmowania i interpretacyi stylu i ducha różnych kompozytorów, znalazła wyraz i we wczorajszej produkcyi, wysoce interesującej pod względem artystycznym i technicznym.

Popis na dwóch fortepianach jest rzeczą rzadko spotykaną w repertuarach koncertowych, ze względu na trudności zharmonizowania się dwóch indywidualizmów wykonawczych pod względem zgodności tempa, rytmiki i barwy tonu. Pod tym względem wczorajsi koncertanci stanowią zespół wprost idealny pod każdym względem. Jednolitość gry i uderzenia, równomierne natężenie tonu i rozwinięcie techniki, pozwalają im osiągać niezwykłe rezultaty dynamiczne, odpowiadające zresztą stylowo charakterowi kompozycyi. Na program koncertu wczorajszego złożyły się utwory Mozarta (Sonata D-dur), Saint Saensa (Waryacye na temat Beethovena), Chopina (Rondo, walc Es-dur), Griega (Romanza).

Wykonanie każdego z pomienionych utworów miało swą odrębną charakterystykę, co zwłaszcza w odniesieniu do Chopina zasługiwało na szczególne podniesienie.

W cyklu tegorocznych koncertów występ braci Holzerów zapisał się w każdym razie, jako produkcya niezwykle oryginalna i interesująca ze względu zarówno na niepospolity talent i muzykalne rozwinięcie obydwu młodych pianistów, którzy tak obiecująco rozpoczynają drogę sukcesów artystycznych.

Publiczność, wypełniająca salę do ostatniego miejsca, przyjmowała obu pianistów burzliwemi oklaskami, zmuszając do naddatków programowych. Dochód z koncertu przeznaczony był na cele humanitarne.

W. Pr.

Kronika lwowska.

Lwów, 18 lutego.

Posiedzenie prawicy sejmowej zwołane zostało do Lwowa na 23 b. m., to jest w przeddzień posiedzenia komisyi dla reformy wyborczej.

Zgon w urzędzie. Wczoraj we Lwowie w biurze urzędu wymiaru należytości przy ul. Teatralnej zmarł nagle 56-letni Szymon Berger, radca skarbowy.

Tyfusu plamistego podczas podróży lustracyjnej nabawił się dr Kalikst Krzyżanowski, krajowy inspektor sanitarny.

Szpiegostwo. Ze Lwowa donoszą: Aresztowany we Lwowie pod zarzutem szpiegostwa były sekretarz starostwa w Rohatynie, Andrzej Romaniuk, utrzymywał stosunki z pewnym żołnierzem, zajętym jako rysownik przy komendzie korpuśnej we Lwowie. Żołnierz ten przywoził Romaniukowi do Rohatyna ważne papiery i rysunki wojskowe. — Niebawem po aresztowaniu Romaniuka, ujęto także owego żołnierza, którego nazwisko trzymają władze w tajemnicy. Przy rewizyi u Romaniuka znaleziono książeczkę oszczędności na kwotę 70.000 koron i notatki, w których znajdowały się zapiski różnych aktów i liczby tych aktów. Zapiski te obejmują także rozporządzenia prezydyum namiestnictwa, o których — oprócz samego starosty — nikt nie powinien był wiedzieć.

Z Bołszowiec donoszą: Wielką sensacyę wywołało przeprowadzenie dnia 9 b. m. w naszem miasteczku kilka ścisłych rewizyj domowych u tutejszych mieszczan (Moskal.), jak u Bazylego Seginowicza, właściciela sklepu katolickiego, Piotra Rymara, handlarza świń; Piotra Wełyczki, dyrektora kasy; Pawła Kolasy, kominiarza i u Longina Bagińskiego, pisarza u właściciela dóbr Krzeczunowicza. Rewizyę przeprowadzili trzej sędziowie w asystencyi żandarmeryi i policyi. Wynik rewizyi trzymany jest w tajemnicy. Rewizye te są — jak się zdaje — w związku z aresztowaniem we Lwowie pod zarzutem szpiegostwa Andrzeja Romaniuka, emerytowanego sekretarza starostwa w Rohatynie.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Komedya miłości".
We czwartek: „Bal maskowy".
W piątek: „Błyskawice".

Sensacyjny proces w Budapeszcie.

Wczoraj rozpoczął się w Budapeszcie proces o obrazę honoru, wytoczony przez dr Lukacsa, prezydenta gabinetu węgierskiego, przeciwko Zoltanowi Desy'emu, byłemu sekretarzowi stanu. Salę rozpraw zapełnili bardzo liczni słuchacze, zwłaszcza sejmowi posłowie opozycyjni. Wszyscy świadkowie stawili się, z wyjątkiem obu dyrektorów Towarzystwa bankowo-handlowego. Nie przybył również Lukacs z powodu nawału zajęć urzędowych, jak się wyraził prokurator państwa.

Rozprawę rozpoczął przewodniczący, Baloghy, przesłuchaniem oskarżonego, który oświadczył, że nie poczuwa się do winy. Desy na pytania przewodniczącego odpowiedział, że te wszystkie zarzuty, które podniósł przeciwko Lukacsowi na zgromadzeniu w dniu 17 grudnia 1912 r., już poprzednio podnosił w kuloarach Sejmu wobec ministra oświaty hr. Zichy'ego. Powiedziałem wprost — zeznawał Desy — że nie uchodzi, ażeby Zichy należał do partyi, która kupiła sobie mandaty za pieniądze publiczne.

W dalszym ciągu zeznań oświadczył Desy, że „węgierskie Towarzystwo akcyjne bankowo-handlowe" zapłaciło 4,800.000 koron za otrzymanie interesu solnego, za aukcyę owoców południowych, tudzież za spieniężanie wyrobów węgierskiego przemysłu domowego za granicą. Pieniądze te nie poszły jednakże do kasy państwowej, ale użyte zostały na cele partyi rządowej. Dalej omawia obrońca Desy'ego, adwokat Vaszonyi, sprawę utworzenia towarzystwa dla loteryi klasowej w r. 1896. Dr Lukacs, jako minister skarbu, oddał temu towarzystwu loteryę klasową, a gdy ustąpił ze swego stanowiska, został prezesem jego, co nie może być uznane za „fair". Zoltan Desy przemawiał również w tej sprawie i dowodził, że prezydent Lukacs w zupełności zasługuje na nazwę „panamista".

W dalszym ciągu dr Vaszonyi omówił sprawę sprzedaży realności dr Lukacsa w Zalathna. Dom swój sprzedał dr Lukacs kasie oszczędności w Karlsburgu, od kasy zaś nabył go skarb państwowy za 115.000 koron. Realność tę zamieszkuje rządowy zarządca lasów, pobierający 800 koron rocznie na pomieszkanie. To kwaterowe zabiera rząd, dając pomieszkanie owemu urzędnikowi, a kwota powyższa jest całym dochodem z realności, nabyłej przez rząd za 115.000 koron. „Czy to nie panama?" — zapytuje obrońca Desyego.

Następnie zabrał głos prokurator państwa, który powiedział pomiędzy innemi: „Prezydent gabinetu, dr Lukacs, poleciwszy mi wniesienie skargi, pożegnał mnie następującemi słowami: „Nie ma w mojem życiu żadnego punktu ciemnego, który chciałbym zasłonić przed światłem. Proszę o dopuszczenie jak najobszerniejszych dowodów".

Proces budzi na Węgrzech ogromną sensacyę. Powiadają, że w toku rozprawy mają wyjść na jaw skandaliczne szczegóły politycznej ustawy.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 18 lutego.)

Budapeszt. Proces Desy-Lukacs wywołuje wielkie naprężenie w kołach politycznych. Dzień dzisiejszy będzie decydującym.

Prokurator oświadczył, że jego zdaniem, „panamistą" jest ten, kto osobiście wzbogaca się kosztem państwa, a nie, jak obrona twierdzi, ten, który pozwala wzbogacać się innym kosztem państwa, choć sam nie odnosi z tego korzyści.

Dowód prawdy będzie znacznie ograniczony, tak, że rozprawa będzie prawdopodobnie dzisiaj ukończona.

W niepewnej chwili.

(Telegram „Nowej Reformy" z dnia 18 lutego).

Zaostrzenie sporu z Rumunią.

Bukareszt. „Adeverul" donosi, że tutejszy poseł rosyjski Giers ma być odwołany, a w jego miejsce zamianowany będzie posłem członek Dumy Krupienskij, którego zadaniem będzie przeciągnąć Rumunię na stronę trójporozumienia.

Berlin. „Voss. Ztg". donosi Z Sofii. Odpowiedzi rumuńskiej na ostatnią propozycyę Bułgaryi oczekują tu z wielkiem naprężeniem. Odstąpienie Silistryi uważają tu za niemożliwe. W kołach dyplomatycznych uważają nadzieję porozumienia za wykluczoną.

Sofia. Bułgarska propozycya ma dziś, jak zapewniają ze strony kompetentnej, wysłaną być do Bukaresztu. W kołach dyplomatycznych nie oczekują jeszcze bezpośrednio decyzyi. Osądzają widoki pokojowego porozumienia jeszcze zawsze bardzo sceptycznie.

Mobilizacya w Rumunii.

Wiedeń. Z Paryża i Bukaresztu donoszą, że mobilizacya rumuńska jest już ukończona. W najbliższych dniach wystosuje rząd rumuński notę do rządu bułgarskiego, a w razie niekorzystnej odpowiedzi, wojska rumuńskie wkroczą natychmiast do Silistryi.

Pod zarzutem szpiegostwa.

Bukareszt. Sensacyę wywołuje tu aresztowanie kapitana artyleryi Rodriga Goliescu, który jest rzekomo Polakiem i miał się nazywać Goliewski, pod zarzutem szpiegostwa. Okazało się, że stał on od dłuższego czasu na usługach „obcego mocarstwa".

Z terenu walki.

Konstantynopol. Prawdziwość pogłosek, jakie wieczorem były znane z kół ministerstwa marynarki, jakoby Bułgarzy wczoraj, po zaciętej walce, zajęli dwa forty: Victorya i Napoleon, opanowywujące zatokę Saros, nie można na razie skontrolować. Turcy trzymają się teraz w forcie Sultanie.

Konstantynopol. Podane przez Bułgarów daty o stratach tureckich koło Bulair są przesadzone. W kołach Porty oświadczają, że dwie tureckie dywizye zaatakowały koło Bulair Bułgarów, atoli zostały odparte, przyczem Turcy mieli 380 zabitych i wielu rannych.

Zniszczenie floty tureckiej.

Konstantynopol. Turecki pancernik „Assar i Tewfik", leżący koło Karaburnu, uchodzi za stracony, gdyż za jego uruchomienie żądają ogromnych kwot. Większe działa pozostały na pokładzie okrętu, podczas gdy mniejsze zdołano wyratować.

Oblężenie Adryanopola.

Konstantynopol. Władze wojskowe postanowiły utworzyć neutralną strefę w Adryanopolu dla cudzoziemców, gdzie będą bezpieczni przed strzałami, natomiast, celem ochrony przed szpiegami, nie pozwoliła na opuszczenie przez cudzoziemców miasta.

Rokowania pokojowe.

Konstantynopol. Jak słychać, Dżawid pasza, na wypadek ponownego podjęcia rokowań pokojowych, uda się do Londynu.

Mowa w. wezyra.

Konstantynopol. Wielki wezyr był w komitecie obrony narodowej i wygłosił tam mowę, w której podniósł konieczność zgody i pokoju. Naród nie powinien myśleć tylko o wojnie, ale i o przyszłości kraju.

Czarnogóra prosi o pomoc.

Petersburg. Jak słychać, król czarnogórski Mikołaj zwrócił się do cara z prośbą o pomoc i wysłał w tej sprawie jednego ze swoich adjutantów do cara z pismem odręcznem.

Londyn. „Times" donosi, że rząd rosyjski domaga się dopuszczenia zastępcy rosyjskiego do udziału w międzynarodowej kontroli długów państwowych Turcyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 18. lutego.

Zniżka na giełdzie.

Wiedeń. Na giełdzie z powodu niekorzystnych notowań zagranicznych i nieprzychylnego osądzania sytuacyi zagranicznej panuje tendencya zniżkowa. Alpiny spadły o 6 koron, Skoda o 8 koron.

Ze wspólnej Rady ministrów.

Wiedeń. Wspólna Rada ministrów obradowała wczoraj od godz. 4 i pół po południu do godz. 9 wieczorem przy uczestnictwie wszystkich członków wspólnego rządu z wyjątkiem komendanta marynarki. Prezydent ministrów Lukacs był zastąpiony przez ministra skarbu Telesk'yego. Debatowano w dalszym ciągu nad sprawami polityki handlowej. Prywatnie donoszą, że oprócz ministrów resortowych brali także udział kierownicy odnośnych departamentów.

O język urzędowy.

Wiedeń. Dziś zbierają się w Wiedniu po półrocznej przerwie delegaci ugodowi czescy i niemieccy, którym rząd przedłoży projekt ustawy o uregulowaniu stosunków językowych przy władzach państwowych w Czechach. W konferencyi tej weźmie udział namiestnik czeski ks. Thun. Powszechnie sądzą, że rokowania te nie dadzą rezultatu.

Francya w ślady Niemiec.

Paryż. Kredyty wojskowe, których zażąda francuskie ministerstwo wojny z powodu nowego przedłożenia wojskowego w Niemczech, wynosić mają 600 milionów franków. Rząd proponuje między innemi przydzielenie wszystkich żołnierzy, zajętych w warsztatach i pracowniach wojskowych, do służby frontowej. Rząd wysunie przy tej sposobności kwestyę zaufania.

Paryż. Podczas obrad Izby deputowanych nad budżetem generalny referent Cheron skonstatował, że budżet w ciągu 12 lat wzrósł o 1.150 milionów fr., z czego na cele wojskowe przypada 500 milionów franków.

Paryż. W sprawie pogłosek o zbrojeniach Francyi oświadczył prezydent min. Briand, że rząd zajmuje się tą sprawą ale nie ma jeszcze definitywnego projektu. Kredyty potrzebne wynoszą 500—600 milionów franków. Ministerstwo wojny zastanawia się nad projektem, który będzie przedłożony radzie ministrów a następnie około Wielkiej Nocy Izbie. Zdaje się, że niema mowy o zaprowadzeniu trzyletniej służby dla wszystkich gatunków broni.

Pożar w Stambule.

Konstantynopol. Pożar w Stambule trwa dalej z nieosłabioną gwałtownością. Rozszerza się on w okolicy meczetu Zofii, w kierunku meczetu sułtana Achmeta i hipodromu. Dotąd padło pastwą płomieni 200 domów.

Rewolucya w Meksyku.

Nowy Jork. Z Meksyku donoszą: Madero wydał oświadczenie, w którem powiedział, że nagłe zerwanie zawieszenia broni spowodowane zostało tą okolicznością, iż powstańcy wykorzystali zawieszenie broni i ustawili swoją artyleryę na nowych pozycyach. — Wojsko związkowe musiało więc natychmiast rozpocząć ogień. — Gwałtowna walka trwała od godz. 8 rano do południa. Wielu cudzoziemców wyjechało do Vera Cruz.

Waszyngton. Dwa dreadnoughty amerykańskie przybyły do Vera Cruz, przez co liczba marynarzy i żołnierzy podniosła się do 2500 ludzi.

Petersburg. Komisya Dumy uchwaliła ustawę w sprawie wyasygnowania kwoty 485.000 rubli na uroczystości jubileuszowe dynastyi Romanowów.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 18 lutego.

Z sali sądowej. (O zabójstwo sąsiada). Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rano rozprawa przeciwko rolnikowi z Brzoskwini Pawłowi Bastyrowi, obwinionemu o zabójstwo sąsiada Jana Odrzywolskiego. Bastyr miał oddawna porachunki sąsiedzkie z Odrzywolskim; dnia 12 grudnia z. r. przyszło między nimi do sprzeczki i bitki, która się smutnie zakończyła. Odrzywolski, kopnięty przez Bastyra, zachorował na zapalenie otrzewnej i umarł wkrótce. Zapalenie to powstało wskutek otrzymanych od Bastyra razów. Obwinionego broni dr Szalay, oskarża prokurator dr Marowski, przewodniczy rozprawie r. sądowy Popiel.

Rusini skarżą. Dnia 5 marca b. r. odbędzie się przed krakowską ławą przysięgłych rozprawa przeciwko p. Rudolfowi Starzewskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi „Czasu", oskarżonemu przez kilka ruskich instytucyj i redakcyj o obrazę czci. Jak wiadomo, w r. 1910 zamieścił „Kuryer Warszawski" obszerny artykuł, zawierający znane rewelacye Rakowskiego, w którym był podniesiony zarzut, iż Rusini galicyjscy biorą marki pruskie. Redakcya „Czasu" artykuł ten przedrukowała. Galicyjscy Rusini uczuli się treścią tego artykułu dotknięci i wnieśli skargę o obrazę czci. Przed dwoma laty jedna rozprawa już się odbyła w tej sprawie i oskarżony postanowił wtedy przeprowadzić dowód prawdy.

Z Łodzi. (Defraudacya. — Zamknięcie fabryki). — Po zrewidowaniu ksiąg elektrowni zgierskiej okazało się, że Franciszek Swatek, który odebrał sobie życie wskutek rozstroju nerwowego, roztrwonił 16.000 rubli.

— Wczoraj fabryka Braci Zajbert (Suwalska 6) po poprzedniem dwutygodniowem wymówieniu robotnikom, została zamknięta z powodu zastoju w przemyśle. Pozbawionych zostało zarobku 200 robotników.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z Kurowskich
Zofia Ursyn Pruszyńska
zasnęła w Panu dnia 13 lutego 1913 r. w Wiedniu.

Eksportacya, po pobłogosławieniu i pokropieniu zwłok w Wiedniu, odbędzie się dnia 16 lutego, zaś pogrzeb z dworca kolei w Wadowicach na cmentarz miejscowy dnia 18 lutego b. r. o godzinie 4 po południu, poczem zwłoki złożone zostaną w grobowcu rodzinnym, o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni mąż, matka i rodzeństwo.

Msze święte za duszę Drogiej Zmarłej odprawione zostaną w kościele parafialnym w Wadowicach dnia 19 lutego.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Marya Karolina Ćmikiewiczowa
żona urzędnika Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

przeżywszy lat 55, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 17 lutego 1913 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 24 przy ulicy Długiej nastąpi we środę dnia 19 b. m. o godzinie 3 po poł. wprost na miejsce wiecznego spoczynku, na który to smutny obrzęd stroskani mąż, dzieci i wnuczka zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie we czwartek dnia 20 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Floryana.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 lutego. (Giełda południowa).

Marki 118·10. Renta majowa 83 90. Renta koronowa węgierska 83 60. Akcye austr. zakł. kred. 612·—. Akcye węg. zakł. kred. 802·—. Akcye Anglobanku 328·—; Akcye Unionbanku 584·—. Akcye Bankvereinu 508·75. Akcye Landerbanku 502·—. Akcye kolei państwowych 690·—. Lombardy 107 75. Akcye fabryki broni 918·—. Akcye tytoniowe 810·—. Alpiny 1005 60. Rima-Muranyi 693·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 88·—. Losy tureckie 223·—. Ruble 254·50. Skoda 792·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 18 lutego. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 193·50. Tow. dyskontowe 183·—.

Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 18 lutego.

4-procentowa renta rosyjska 93·25 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31.—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·05 rb; 4-proc. listy ziemskie 87·95 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87·95 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 99·90 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·95 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 89·70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 420 —rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 429·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 203·— rb.; Lilpop 130·— rub; Rudzki 124·—. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 2[illegible]5·— rb.; Putiłów 153·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·32; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39·54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 18 lutego. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·57 do 11·51; pszenica na maj 11·66 do 11 67; pszenica na październik 12·14 do 12·15; żyto na kwiecień 9 79 do 9·80; żyto na październik 9 60 do 9·61; owies na kwiecień 10·24 do 10·25; owies na październik 8 85 do 8·86; kukurudza na maj 7·69 do 7·70; kukurudza na lipiec 7 89 do 7·90; rzepak na sierpień 17·— do 17·10.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; zimno.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1912 r.

Odjazd z Krakowa:

12·01 w nocy poc. osob.	Nr. 47	**do Nowego Sącza.** Połączenia: do Oświęcimia, Żywca Zwardonia, Zakopanego, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja.
12·20 w nocy poc. osob.	Nr. 11	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy poc. posp.	Nr. 8	**do Wiednia.** Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.
3·14 w nocy poc. posp.	Nr. 7	**do Czerniowiec.** Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy poc. posp.	Nr. 10	**do Wiednia.** Połączenia; do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 w nocy poc. osob.	Nr. 31	**do Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·30 w nocy poc. osob.	Nr. 20	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·45 rano poc. posp.	Nr. 3	**do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan.** Połączenia: do Szczucina Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano poc. posp.	Nr. 2	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, do Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50 rano poc. osob.	Nr. 15	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Szczucina. Rozwadowa, Nadbrzezia, Bełzca, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·15 rano poc. osob.	Nr. 6211	**do Kocmyrzowa i Mogiły.**
8·35 rano poc. osob.	Nr. 411	**do Wieliczki.**
9·05 rano poc. osob.	Nr. 41	**do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów.** Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic. Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano poc. osob.	Nr. 18	**do Brzecławy** (Lundenburga), do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·45 przed poł. poc. osob.	Nr. 13	**do Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: do Nowego Sącza Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa Sambora, Stanisławowa. Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża
1·15 po poł. poc. osob.	Nr. 33	**do Suchej, Oświęcimia,** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł. poc. miesz.	Nr. 461	**do Wieliczki.**
1·42 po poł. poc. osob.	Nr. 6213	**do Kocmyrzowa i do Mogiły.**
1·57 po poł. poc. osob.	Nr. 14	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Opawy
2·33 po poł. poc. posp.	Nr. 6	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi Karsbadu.
2·51 po poł. poc. posp.	Nr. 5	**do Lwowa.** Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00 po poł. poc. osob.	Nr. 25	**do Tarnowa.** Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3.45 po poł. poc. osob.	Nr. 49	**do Zakopanego.**
5·40 po poł. poc. osob.	Nr. 27	**do Rzeszowa.** Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza i Jasła
6·00 wiecz. poc. osob.	Nr. 116	**do Oświęcima.**
6.45 wiecz. poc. osob.	Nr. 16	**do Wiednia.** Połączenia do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, Berlina.
6·55 wiecz. poc. miesz.	Nr. 61 V.	**do Tarnowa.**
7·40 wiecz. poc. miesz.	Nr. 463	**do Wieliczki.**
7·55 wiecz. poc. osob.	Nr. 45	**do Nowego Zagórza,** Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcima, Wadowic przez Kalwaryę, do Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Stanisławowa Tarnopola.
8·00 wiecz. poc. osob.	Nr. 6215	**do Kocmyrzowa.**
8·43 wiecz. poc. posp.	Nr. 1	**do Ickan,** Bukaresztu, Konstancyi. Połączenie do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.
9·00 wiecz. poc. osob.	Nr. 17	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Wieliczki. Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Kijowa, Odessy.
10·15 w nocy poc. posp.	Nr. 4	**do Wiednia.** Połączenia do Warszawy, Iwanogrodu. Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·20 w nocy poc. osob.	Nr. 19	**do Lwowa.** Połączenia: do Wieliczki; Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
10·34 w nocy poc. osob.	Nr. 104	**do Wiednia.**
11·05 w nocy poc. osob.	Nr. 413	**do Wieliczki.**

Przyjazd do Krakowa:

12·40 w nocy poc. posp.	Nr. 8	**z Czerniowiec.** Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 w nocy poc. posp.	Nr. 7	**z Wiednia.** Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
3·32 w nocy poc. osob.	Nr. 12	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Odesy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Jaworowa, Stryja, Sambora Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Nowego Sącza.
4·57 w nocy poc. osob.	Nr. 20	**ze Lwowa.** Połączenia: od Stojanowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
5·25 w nocy poc. posp.	Nr. 103	**z Wiednia.**
5·55 w nocy poc. posp.	Nr. 3	**z Wiednia.** Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·00 rano poc. osob.	Nr. 48	**z Nowego Zagórza** przez Suchą. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·32 rano poc. posp.	Nr. 2	**z Ickan.** Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, z Bukaresztu Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano poc. osob.	Nr. 15	**z Oświęcima.**
7·30 rano poc. osob.	Nr. 412	**z Wieliczki.**
7·42 rano poc. osob.	Nr. 6212	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7·55 rano poc. osob.	Nr. 32	**z Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.
8·18 rano poc. osob.	Nr. 118	**z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·45 rano poc. osob.	Nr. 18	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek Chyrowa Nowego Sącza.
8·48 rano poc. osob.	Nr. 41	**z Granicy.** Połączenia z Warszawy.
9·30 rano poc. osob.	Nr. 13	**z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Opawy. Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 p. poł. poc. miesz.	Nr. 462	**z Wieliczki**
11·50 p. poł. poc. osob.	Nr. 39	**z Wiednia.**
12·58 po poł. poc. osob.	Nr. 6214	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1·10 po poł. poc. osob.	Nr. 114	(w niedziele, czwartki i święta) **z Tarnowa.** Połączenia z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24 po poł. poc. osob.	Nr. 14	**ze Lwowa.** Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05 po poł. poc. osob.	Nr. 44	**z Zakopanego.** Połączenie od Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł. poc. posp.	Nr. 6	**ze Lwowa.** Połączenia: od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł. poc. posp.	Nr. 5	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·30 po poł. poc. osob.	Nr. 414	**z Wieliczki.**
4·45 po poł. poc. osob.	Nr. 42	**od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, przez Suchę.** Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Zakopanego, Zurawca, Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę, Oświęcima przez Skawinę.
4·52 po poł. poc. osob.	Nr. 27	**z Brzecławy** (Lundenburga).
5·50 po poł. poc. osob.	Nr. 116	**z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·15 wiecz. poc. miesz.	Nr. 464	**z Wieliczki.**
6·26 wiecz. poc. osob.	Nr. 16	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy. Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
7·08 wiecz. poc. osob.	Nr. 6216	**z Kocmyrzowa.**
8·10 wiecz. poc. posp.	Nr. 1	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10 wiecz. poc. osob.	Nr. 34	**z Oświęcima.** Połączenia: z Sierszy Wodnej, Wadowic.
9·24 wiecz. poc. posp.	Nr. 4	**z Podwołoczysk.** Połączenia od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Szczucina.
9·35 wiecz. poc. osob.	Nr. 19	**z Wiednia.** Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·45 w nocy poc. osob.	Nr. 24	**z Rzeszowa.** Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·15 w nocy poc. osob.	Nr. 46	**z Nowego Sącza przez Suchę,** Połączenia: od Orłowa; Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic. przez Kalwaryę,
11·38 w nocy poc. posp.	Nr. 9	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, z Moskwy, Petersburga Warszawy.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

	koron
Akon. **Liryki.** Tom I Poezye.	2·50
Iwnszkiewicz Janusz. **Litwa w r. 1812.** (Monogr. dziejów nwoż. IX)	4·—
Kraushar Alex. **Miscell. LIV.** Senator Nowosilcow	4·—
— **Typy i oryginały warszawskie I. 1816—1831**	2·60
Kuczkowski Szczęsny. **Skarbierz**	—·30
Łempicki Stan. **Zatopienie okrętu Titanic.** W oprawie	4·—
Mitera Stan. **Indywidualność twórcza Skargi**	4·50
Nadolski Otto inż. **Zakłady o sile wodnej**	5·—
Niedźwiecki Mik. **Kilka chwil z naszych dziejów.** Wyd. Mac. 82	—·30
Ożegalski-Kościesza J. **Wspomnienia krwawych czasów** z r. 1863	2·—
Polszeniusz F. E. Dr. **Farby i materyały, używane w malarstwie.** Z. I. Cena zniżona	1·20
Sztuka stosowana. Zeszyt XVI.	4·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1222 3 3



MONOPOL

994 3 6

Herbata z Rączką wszędzie do nabycia.

Pewna pani

gotowa jest każdemu, kto ma neurastenię, niedokrwistość, reumatyzm, gościec i t. d., wymienić bezpłatnie prosty, zdumiewająco skuteczny środek leczniczy, który poznała przypadkiem. Sama nim uleczona, jak i wielu chorych, po daremnem używaniu wszelkich możliwych leków, uważa sobie to za obowiązek sumienia z wiecznej wdzięczności uczynić to wyznanie, którego czysto filantropijnym celem jest spełnienie ślubowania; zwrócić się listownie do pani

Amalii At. Müller, Budapest, Albertfalva 6. 1690 1 4

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT

LEONA IDZIKOWSKIEGO

W KIJOWIE i W WARSZAWIE

POLECAJĄ NASTĘPUJĄCE WYDAWNICTWA:

GWIAŹDZISTA NOC Powieść z życia artystów przez *Juliusza Germana.* Cena Rb. 2·50.

JEJ WIOSNA Powieść z franc. *Rachilde.* Głośna nowość! Tłomaczyła z upoważn. autorki H. Żółkiewska. Cena Rb. 1·50.

ZA CUDZE WINY Powieść z życia ziemiaństwa polskiego przez *Anatola Krzyżanowskiego.* Cena Rb. 1·50.

W NOC PRZEDŚLUBNĄ Powieść na tle zagadnień obyczajowych. Napisał *Zbigniew Znicz.* Cena Rb. 1·20.

OWOCZAKAZANY Powieść z życia arystokracyi polskiej. Napisał *Ludwik Romocki.* Cena Rb. 1·80.

PROMETEUSZE Powieść psychologiczna na tle ruchu wolnościowego. Napisał *Stacomir.* Cena Rb. 1·60.

ROMUALD TRAUGUTT i jego dyktatura podczas powstania styczniowego. Napisał *Maryan Dubiecki.* Książka wyrokiem Senatu uwolniona od konfiskaty. Cena Rb. 1·80.

MOJA PIERWSZA HISTORYA Chronologia królów polskich wierszem opowiedziała *Aryela.* Książeczka dla m. dzieci, które chcą poznać dzieje ojczyste. Cena 30 kop.

PRYMICYA *Heleny Mniszek.* Nowela. Wydanie ozdobne. Cena 80 kop.

1344 **Na prowincyę wysyła się za zaliczeniem pocztowem.** 1 2

Od roku 1868 za świetne uznane:

BERGERA LECZNICZE MYDŁO SMOŁOWCOWE

firmy G. Hell i S-ka przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasożytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jako też przeciw siności nosa, wydymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% smołowca drzewnego i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — **W uporczywych cierpieniach skórnych używa** się także bardzo skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku**

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.

Jako wybitnego środka domowego na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie: przeciw **pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.**

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Nowość:

Bergera płynne mydło smołowcowe

znakomicie skutkujące przeciw chorobom skórnym, łupieżowi głowy i brody, tudzież jako środek na porost włosów. Flaszka K 1·50.

Żądać wyraźnie **Bergera mydeł firmy G. Hell et Comp. i baczyć na odbity tu znak** ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy na każdej etykiecie.

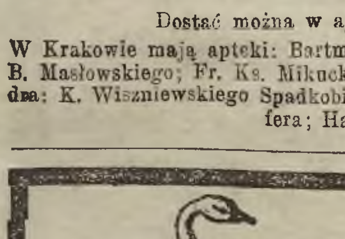
Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1883 r. i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym. 2952 24 24

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.

Dostać można w aptekach, droguerach i handlach tego rodzaju.

W Krakowie mają apteki: Bartmańskiego i Spółki; W. Grabowskiego; K. Jarra; S. Marcoina; B. Masłowskiego; Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; Maksa Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidra; K. Wiszniewskiego Spadkobiercy; Drogueryе: Fr. Zopotha i Sp.; A. Pachuckiego; A. Reifera; Hanaka i Sp.; Handel Reima i Spółki.



Najlepsze czeskie źródło nabycia.

Tanie pierze na pościel!

1 kg. szarych, dobrych, dartych 2 K, lepszych 2 K 40 h., l. na pół białych 2 K 80 h., białych 4 K, białych, puszystych 5 K 10 h. 1 kg. dobrych, białych jak śnieg dartych 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. puchu, szarego 6 K, 7 K, białego, wybornego 10 K, najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. **Gotowa pościel** z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, pierzyna 180 cm długa, 120 szeroka, wraz z 2 poduszkami po 80 cm. długimi, 60 cm. szerokimi, ze świeżych, szarych b. trwałych, puszystych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, osobne pierzyny po 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 h, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie, 140 szerokie, 13 K, 14 K 70 h, 17 K 80 h, 21 K; poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie, 4 K 50 h, 5 K 20 h, 5 K 70h; piernaty z mocnej dymki w prążki, 180 cm. długie, 116 cm. szerokie, 12 K 80 h, 14 K 80 h. Wysyłka za zaliczką wyżej 12 K opłatnie. Wymiana dozwolona. Za niestosowne zwrot pieniędzy. **S. Benisch w Deszenicach (Deschenitz) Nr. 803.** Czechy. Obficie ilustr. cennik zadarmo, opłacony. 101 30 50

PREZES

Rady Nadzorczej Spółki Kredytowej

Członków

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, ogłasza, że

XIV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków tej Spółki Kredytowej odbędzie się **w sobotę dnia 8 marca 1913 roku o godzinie 4 po południu** w sali obrad Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ulica Basztowa l. 8, z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z lustracyi, przeprowadzonej przez Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności w roku 1912 i udzielenie absolutoryum;
3. Rozdział zysku, uchwalenie wysokości dywidendy i kwot do funduszu rezerwowego przeznaczonych;
4. Zmiany statutu; 1684
5. Wybory uzupełniające jednego Członka Rady Nadzorczej;
6. Wnioski Członków.

W razie braku przepisanej ilości Członków odbędzie się w myśl § 24 statutu powtórne Walne Zgromadzenie z tymsamym porządkiem dziennym, tegożsamego dnia o godzinie 5-tej wieczorem bez względu na ilość obecnych członków.

Wstęp dozwolony tylko Członkom Spółki, którzy wylegitymują się książeczką udziałową lub kwitem depozytowym, względnie poświadczeniem, że książeczka udziałowa znajduje się w jej przechowaniu.

Prezes Rady Nadzorczej:

Dr Konstanty Lipowski w. r.



od roku 1901 cieszy się powszechnem uznaniem w użyciu do

Cirine

parkietów linoleum i.t.p.

wykonanie łatwe nawet dla dzieci

wystarczy zapuścić 2 razy w roku, Szczotka i wióry żelazne zbędne. Podłoga zostaje jasna i da się zmywać. Wszędzie do nabycie.

1/1 Flaszka K 3·— 1/2 Flaszki K 1·70. Jedyny wytwórca:

J. Lorenz & Ska Eger (Czechy) Filia fabryki dla Niemiec: Böhme & Lorenz, Chemnitz (Saksonia) 1725 1 10

Z r. 1912 syrop malinowy i czysty sok malinowy

osobliwe oferty przy podaniu ilości, wywarzony we własnych srebrnych kotłach (mają wyłączną osobliwość). Również jarzębiowy succus, sok wiśniowy, czereśniowy i destylat jarzębiowy.

Zygmunt Deutsch

c. i k. nadw. dostawca, Albrechcice (Olbersdorf) Śląsk austr. Zastępca na Kraków i okolicę: Ignacy Broder; Kraków, ul. Bonerowska 6. 116 7 0



Zjedn. Austr. akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej.

AUSTRO-AMERYKANA

Specyalna nowa linia: Tryest—Kanada.

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi wprost do portów kanadyjskich, do Półn. i Połud. Ameryki i t. d.

Następne odjazdy do Kanady okrętami:

„Argentina" 15 marca wprost do Portland w Kanadzie

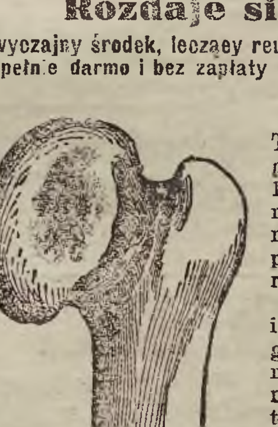
„Alice" 19 kwietnia wprost do Quebec w Kanadzie.

Informacyj udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają: **Kraków: Generalna Agencya (Goldlust i Ska), ul. Lubicz 7** naprzeciw dworca kolei, jakoteż wszystkie podlegające jej prowincyonalne agencye, następnie

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **Grodecka 93.**
Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, **Via Molin Piccolo 2.**
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **I., Kärtnerring 7.**
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **II., Kaiser Josefstrasse 36,** oraz
Wiedeń: Generalna Agencya Austro-Amerykany, **Schenker i Ska.** 609 7 0

Rozdaje się 10.000 paczek bezpłatnie!

Zwyczajny środek, leczący reumatyzm we wszystkich postaciach, ofiaruje się obecnie publiczności zupełnie darmo i bez zapłaty tytułem próby. Wyleczono mnóstwo wypadków, zastarzałych przez 30 i nawet 40 lat 1744 1 10



Rysunek Nr 1. Kość biodrowa zdrowego człowieka ma błyszczący wygląd i jest koloru gołębio-niebieskawego. Patrz rys. Nr 2.

Na zasadzie, że „trzeba widzieć, by się przekonać", M. E. TRAYSER z Londynu ofiaruje każdemu tytułem próby swój środek przeciw reumatyzmowi na własny koszt. W tym celu rozdaje on 10.000 paczek bezpłatnie i dostarczy ich każdej osobie po nadesłaniu odnośnego adresu. M. E. Trayser sam przecierpiał wszystkie męki i zaznał boleści reumatyzmu. W ciągu całego szeregu lat wypróbował on niezliczone mnóstwo znanych wówczas środków antyreumatycznych, lecz bez najmniejszego skutku.

Nieraz doznawał on takiej męki, że musiał zażywać morfinę i wyczerpawszy wszelkie istniejące środki, musiał z rezygnacyą pogodzić się ze swoim losem. Zaczął badać powody i przyczyny reumatyzmu i po wielu eksperymentach udało mu się nareszcie wynaleźć receptę, która go zupełnie wyleczyła. Lekarstwo to wywarło taki dobroczynny wpływ na cały organizm, że postanowił nazwać ten nowy środek „TRAYSER". Ci z pomiędzy jego krewnych, znajomych i przyjaciół, którzy również cierpieli na reumatyzm, zostali następnie wyleczeni i wreszcie p. TRAYSER postanowił ofiarować swój środek całemu światu. Lecz zadanie to okazało się prawie niewykonalnem wobec tego, że prawie każdy już wypróbował setki i więcej tak zwanych środków i w żaden sposób nie chciał się dać przekonać, że środek przeciw reumatyzmowi wogóle może istnieć. Niemniej, pewien pan, już w podeszłym wieku, w Liverpulu, napisał mu, że jeśli p. Trayser pośle mu swoje lekarstwo, to on go jeszcze tym razem spróbuje, lecz wobec tego, że już w ciągu 41 roku cierpiał na reumatyzm i przez ten czas prawie cały majątek wydał na lekarzy i lekarstwa, to, dopóki nie przekona się o wartości tego środka, nie wyda już ani grosza. Próbka została mu nadesłaną; on następnie kupił więcej i rezultat był nadzwyczajny. Pacyent ten został zupełnie wyleczony. To dało p. Trayser nową myśl i od tego czasu zaczął on wysyłać wszystkim na żądanie swoje bezpłatne próbki. Środek ten wyleczył p. Benedykta Kuliczkowskiego w Tarnopolu, po 18-letnich cierpieniach. Pan Franciszek Olszówka w Opolu, chorował przez 16 lat i został zupełnie wyleczonym przez „TRAYSER". Stanisław Kuchciński w Rakowie, Mińskiej gub. cierpiał przez 20 lat i zupełnie pozbył się swojej choroby. P. Jan Zajączkowski w Kleparowie chorował przez 28 lat na reumatyzm i zawdzięcza swoje zdrowie lekarstwu „TRAYSER". Pan Stanisław Krawczyk w Warszawie-Praga, zupełnie wyzdrowiał po pięcioletnich ciężkich cierpieniach. P. J. Konieczny w Zduńskiej-Woli, Kaliskiej gub. męczył się przez 11 lat i został uratowanym od pewnej śmierci. Michał Karski w Klonowie, został zupełnie wyleczonym po 10-letnich cierpieniach. Pan K. Gładysiewicz, (Dyrektor Archiwu) w Krakowie, cierpiał przez 17 lat na reumatyzm i wszelki ślad tej choroby zupełnie znikł wskutek tego środka.

W tysiącach innych wypadków podobne skutki zostały osiągnięte. Środek ten potrafił wyleczyć mnóstwo wypadków, które dotychczas skutecznie się opierały sztuce lekarskiej, pielęgnacyi w szpitalach, wszelkiego rodzaju lekarstwom, elektryczności i t. d., a w tej liczbie wiele osób w wieku 75 lat. P. Trayser wysyła próbną paczkę każdej osobie, która czytała niniejsze oznajmienie, albowiem życzy on sobie dać każdemu sposobność korzystania z tego szczęśliwego zbiegu okoliczności. Jest to nadzwyczaj skuteczny środek leczniczy i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest on w stanie wyleczyć reumatyzm wszelkiego rodzaju i we wszystkich jego postaciach, nawet w najbardziej uporczywych wypadkach.



Rysunek Nr 2. Wygląd kości biodrowej w stanie reumatycznym; chrząstka dotknięta jadem reumatycznym przybiera żółty kolor.

Adres p. Trayser jest następujący:

M. E. TRAYSER, Nr 158 Bangor House, Shoe Lane, w Londynie.

Potaniał sok malinowy!!

Protokołowana, a na licznych wystawach nagrodzona i odznaczona

Apteka Mr. Alfreda Stepka w Andrychowie

poleca własnego wyrobu z jagód górskich

sok malinowy

z I-a rafinadą gotowany. Bańka 5 kg, brutto, opłatnie do każdej miejscowości. 8 K 20 h. Odbiorcom większych ilości odpowiednie ceny. 246 18 30

Wysyłka tylko za zaliczką.

Towarzystwo Kredytowe w Wadowicach

Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką, zaprasza Członków na

VIII Walne Zgromadzenie

które się odbędzie **dnia 26 lutego b. r.** t. j. we środę o godzinie 5 po południu, a w razie braku kompletu tegosamego dnia o godzinie 6 wieczorem bez względu na ilość członków w lokalu Towarzystwa Kredytowego w Wadowicach.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1912;
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże o udzielenie absolutoryum dla Dyrekcyi za rok 1912;
4. Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1912;
5. Zmiana statutu;
6. Wybory 3 Członków Dyrekcyi na 6 lat i 5 Członków Rady Nadzorczej na 3 lata;
7. Wnioski i interpelacye. 1783

Wadowice, dnia 16 lutego 1913.

Rada Nadzorcza.

Do wynajęcia od sierpnia 1913

cały dom

przy ul. Mikołajskiej l. 32 (przy plantacyach, róg Mikołajskiej i św. Tomasza), gdzie się mieszczą obecnie biura Dyrekcyi Policyi.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Doboszyńskiego, przy ul. św. Anny l. 3. 135 10 0

Niemka

ucząca się po polsku, poszukuje pani, mającej czas i ochotę mówić z nią po polsku 2 godziny dziennie za miesięcznem wynagrodzeniem. *F. Bernhöft,* ul. Kapucyńska 3, I p., u p. Bogusławskiej. 1715 2 2

Floryańska 30

8 pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia obszerna, łazienka, wodociąg, klozet, światło elektr. doprow., **do wynajęcia od 1 kwietnia b. r.** Wiadomość u stróża domu. 1717 2 3

Zdolny handlowiec

z kapitałem od 4.000 do 10.000 koron zostanie przyjęty jako spólnik do nowego, dobrze prosperującego handlu kolonialnego na prowincyi. Bliższa wiadomość w domu handlowym. Wład. Fałka, Kraków-Dębniki. 1716 2 5

Która rodzina

przyjęłaby pannę z zacnego domu, Niemkę, pragnącą nauczyć się po polsku w gronie rodziny? — Zgłoszenia listowne z podaniem warunków uprasza się nadsyłać pod lit. **F. B. 1913** do Administracyi „N. Reformy". 1711 2 3

Kto jest za postępem, zechce nabyć za 10 halerzy broszurkę

„Pan, Ty czy Wy"

którą ze składu Gebethnera i Sp. w Krakowie w każdej księgarni nabyć można. Cały dochód przeznaczony dla Tow. Szk. Lud. 1761 1 3

Chłopiec

lat 14, z jedną klasą szkół średnich, poszukuje umieszczenia w handlu lub rzemiośle. Adres: Klemens Klemens, Tarnobrzeg. 1664 1 3

Wezmę w dzierżawę

dom z ogrodem i gruntem. Feliks Dziurzyński, Mały Rynek 6, Kraków. 1729

Obrazy

Malczewskiego, Axentowicza i Popiela natychmiast kupię za gotówkę. — Zgłoszenia: Okazicielowi karty kolejowej Nr 4613 poste restante **Lwów.** 1736 1 3

Miód pszczelny

prawdziwy i naturalny, pod gwarancyą (lecznicza patoka), deserowy, najlepszej jakości, wysyła za zaliczką w 5 klg. blaszankach, już z opłatą poczty za 7 K 20 h **Kółko rolnicze, poczta Siemikowce koło Denysowa.** 1738 1 25

Kupuje

meble, szafy, stoły jadalne, stołki, biurka małe i duże, otomany i t. p. handel mebli, Kraków, ul. Gołębia 10. 1746 1 10

Koncypient adwokacki

dobrze obznajomiony z kilkuletnią praktyką prowincyonalną, poszukuje posady zaraz, ewentualnie od 1 marca. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Zdolny" poste rest. **Kraków.** 1745 1 2

Szlachetne legawce

z krótką sierścią, pierwszorzędnego pochodzenia, przepiękne, młode 50 K za zaliczką; przy stałym odbiorze opust. Wild. u. Geflügelpark, Bruck a./d. Leitha. 1740 1 3

Cukiernia, ul. Długa, Kraków

Józefa Szczawińskiego

poleca **wódki nalewki** własnego wyrobu, jako to: wiśniowa, malinowa, morelowa, pomarańczowa, angielska gorzka, kminkowa, żytniowa, starka po 2 korony butelka 3/4 litra, przy odbiorze 3 butelek wysyła się opakowanie i porto franco. 1673 3 4

Rydze

prima, kiszone, w 5 kg. beczułkach po 4·50 K wysyła **M. Tyciakowa, Borysław.** 1686 3 15

Młoda

inteligentna osoba poszukuje zajęcia w charakterze kasyerki w sklepie korzennym lub bławatnym za stosownem wynagrodzeniem. Adres: **„Rzetelna"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1697 3 3

Koncypient adwokacki

z dwuletnią praktyką, poszukuje posady z dniem 1 kwietnia 1913. Dr Juliusz Żymirski w Birczy via Przemyśl. 1703 3 3

Pokój

umeblowany, do wynajęcia od 1 marca; może być z utrzymaniem. Ulica Sobieskiego 16, I p., 3 brama. 1712 2 2

Młody, poważny mężczyzna

inteligentny, wykształcony, poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia na godziny lub cały dzień. Zgłoszenia pod „A. F." poste rest. **Kraków I,** za okazaniem kwitu ins. Nr 1657. 1659 2 2

Osoba wesoła inteligentna, biegła w języku niemieckim, obeznana z zarządem domu, szyciem, ekspedycyą, szuka posady; także w podróży praktyczna. — **F. J. poste rest. Kraków-Bracka 3.** 1714

Nauczycielka Niemka

władająca językiem polskim, poszukuje na popołudniowe godziny lekcyj, konwersacyi, lub innego zajęcia. — Ceny skromne. — Zgłoszenia: **Józefa Nr 16** poste restante **Kraków.** 78 13 0

Seminaryum przemysłu domowego

Ligi Pomocy przemysłowej

Lwów - - ulica Pańska 11

urządza corocznie cztery dwumiesięczne kursy różnych gałęzi przemysłu domowego.

Kursy na rok 1913:

Kurs fryzowania i gufrowania piór modnych;

Kurs wyrobu taśm i bort kapeluszowych ze słomy; 9878 7 0

Kurs kwieciarstwa zbytkownego;

Kurs kroju i szycia strojów ludowych (przy Filii Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie).

Po każdym kursie urządza się wystawę prac uczenic.

Nauka na kursie jest bezpłatna.

L. 977/1912 1673 3 3
Prez.

Konkurs

na dzierżawę Teatru miejskiego w Krakowie.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa ogłasza niniejszem konkurs na dzierżawę Teatru miejskiego, im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, t. j. na dzierżawę budynku teatralnego z całem urządzeniem i wszystkiemi przynależnościami, tudzież prawa wykonywania koncesyi na urządzenie i prowadzenie stałego teatru w Krakowie, na przeciąg lat 4, względnie 6, począwszy od dnia 1 sierpnia 1913 do 31 lipca 1917, z ewentualnem przedłużeniem na tychsamych warunkach na dalsze dwa lata, t. j. do 31 lipca 1919.

Zasadniczą podstawę umowy o dzierżawę Teatru miejskiego stanowi ostatni kontrakt dzierżawny, zawarty między Gminą miasta Krakowa a p. Ludwikiem Solskim, obecnym dyrektorem Teatru miejskiego w Krakowie.

Kontrakt ten wydaje zgłaszającym się Sekretaryat Prezydyalny Magistratu (gmach Magistratu, I p.) codziennie między godziną 9 rano a 1 w południe, względnie na żądanie wysyła odwrotną pocztą.

W wykonaniu uchwały Rady miejskiej z dnia 13 lutego 1913, zapraszam pragnących się ubiegać o dzierżawę Teatru krakowskiego, aby zgłoszenia swe wnieśli na piśmie do Prezydyum miasta w nieprzekraczalnym terminie konkursowym **do końca lutego 1913 r.**

Kraków, dnia 14 lutego 1913 r.

Prezydent miasta:
Dr Leo m. p.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.